Nr 455 Rok XI. Lwów, poniedziałek 8 października 1906. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — **Adres dla telegramów: Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na październik (kwartał IV).

Polityka narodowa.

Od dłuższego już czasu zjawiają się w prasie warszawskiej artykuły w sprawie t. zw. koncentracyi stronnictw, rozmaicie pojmowanej. Dwa główne cele ta koncentracya ma na widoku: przedewszystkiem walkę z anarchią, następnie utworzenie wspólnej dla stronnictw narodowych organizacyi wyborczej.

Ci, którzy dyskusyę w tej sprawie zaczęli, inny, zdaniem naszem, mieli cel na widoku, cel, który n. p. w artykułach R. Dmowskiego występuje wyraźnie. Chodziło im nietyle o koncentracyę stronnictw dla osiągnięcia pewnych skutków praktycznych, ile raczej o koordynacyę ich, o porozumienie się wszystkich grup narodowych. Chodziło w tej chwili tak przełomowej i ważnej dla społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim o ustalenie wspólnych zasad polityki narodowej, co tylko w drodze wzajemnego porozumienia się nastąpić może. Takie porozumienie się staje się coraz potrzebniejszem zarówno w sprawach wewnętrznych społeczeństwa polskiego, jak zwłaszcza w sprawach jego zewnętrznych, w stosunku do rządu i stronnictw rosyjskich. Wspólna walka z anarchią, wspólna akcya wyborcza mogą być dopiero następstwem tego porozumienia.

Sprawa koordynacyi stronnictw narodowych ma dla nas szersze znaczenie, nie ogranicza się zaborem rosyjskim. I my tu w Galicyi znajdujemy się w chwili przełomowej, w oczekiwaniu i przewidywaniu zmian doniosłych zarówno w naszych stosunkach wewnętrznych, jak w stosunku do państwa. Ogólne zasady naszej polityki narodowej w tej dzielnicy, oddawna domagające się gruntowej rewizyi, muszą jej być teraz poddane. Ta polityka na innych oprze się czynnikach w kraju, inne przed sobą znajdzie zadania, innej zapewne będzie wymagać taktyki. I tu w Galicyi naszej sprawie narodowej, aczkolwiek może nie tak bezpośrednio, jak w Królestwie, poważne grożą niebezpieczeństwa.

Reforma wyborcza zmieni zupełnie stosunek stronnictw nietylko w Radzie państwa, ale i w kraju — na to niemal wszyscy się godzą. W przewidywaniu tego faktu należałoby stronnictwom dojść do jakiegoś porozumienia w sprawie ogólnych zasad polityki narodowej w tej dzielnicy, może nawet do pewnego wyrównania dzielących je antagonizmów, które w społeczeństwie naszem winny mieć raczej charakter współzawodnictwa niż walki.

Nie przesądzamy, w jakiej formie to porozumienie się może nastąpić, jakie skutki sprowadzić. Wszelkie jednak usiłowania w tym kierunku, z dobrą wiarą i z głębszą myślą podjęte, chętnie poprzemy. Zaznaczamy jednak, że chodzić tu powinno raczej o porozumienie się w sprawach zasadniczych, niż o koncentrowanie i kartelowanie stronnictw dla celów praktycznych, n. p. dla akcyi wyborczej.

Jesteśmy w przededniu chwili, kiedy nasza polityka narodowa wkroczyć będzie musiała na nowe tory. Zmiany doniosłe w położeniu narodu naszego w dzielnicy rosyjskiej, zmiany przewidywane w stosunku jego do rządów zaborczych i tam i u nas w Galicyi, wreszcie wyłaniające się nowe kombinacye w polityce międzypaństwowej, pozwalają dziś już przypuszczać, że w niedalekiej, może nawet w bardzo bliskiej przyszłości sprawa polska zgoła inny przybierze charakter. Z tą ewentualnością liczyć się już dziś trzeba, a i ona również za koordynacyą stronnictw narodowych przemawia.

Nasza polityka narodowa w każdej dzielnicy mieć powinna nie tylko swój własny, odręby zakres działania, ale swoje dążenia i postulaty kombinować z widokami polityki ogólno-polskiej. Tak zawsze bywało w chwilach ważniejszych, a właśnie taka chwila dziś nadchodzi, jeżeli już nie nadeszła.

Rzecz jasna jednak, że chcąc się oryentować w zadaniach polityki ogólno-polskiej dojść musimy przedewszystkiem do skoordynowania tych zadań w każdej z osobna dzielnicy do ustalenia w zakresie odrębnego i z natury rzeczy odmiennego działania zasad polityki narodowej, tej polityki, którą bezpośrednio prowadzić musimy.

To ustalenie zasad polityki narodowej nie narusza bynajmniej odrębności stronnictw politycznych. Chodzi tu bowiem tylko o wyraźne sformułowanie tych wspólnych dążeń i celów, które nas wszystkich łączą, nie zaś dzielą, o pewne skoordynowanie tych oddmiennych dróg i sposobów działania, które są wspólnych dążeń wyrazem i do wspólnych celów prowadzą.

Polityka narodowa musi być jedną. A teraz właśnie nadszedł czas, kiedy po nad rozbieżne dążenia stronnictw wysuwają się na plan pierwszy zadania ogólne polityki narodowej.

Cui prodest?

Wiedeń 7 października.

(A) Czasopismo dla rodzin – jak brzmi termin techniczny w dziennikarstwie niemieckiem — „Über Land und Meer“ ogłosiło urywek ze wspomnień księcia Klodwika Hohenlohego, późniejszego kanclerza, ze wspomnień pisanych dorywczo z dnia na dzień pod świeżem wrażeniem wypadków, spostrzeżeń, rozmów. Fotografia byskawiczna polityczna! Już przez to samo bardzo interesująca polityków i psychologów.

Ogłoszony urywek przynosi odbicie nastrojów i komeraży — trudno nazwać to inaczej — w pierwszych dniach po dymisyi księcia Bismarka 20 marca 1890 r. Dokumenty pamiętnikarskie pierwszorzędnej doniosłości. Wiązanka powodów bezpośrednich i doraźnych dymisyi księcia, dymisyi, której źródłem głównem była nieubłagana sprzeczność, zachodząca między charakterami pierwszego kanclerza Rzeszy i trzeciego jej cesarza.

Wśród tych powodów widnieje jeden, który ma doniosłość aktualną. Hohenlohe zaznacza, że cesarz udzielił Bismarkowi dymisyi, ponieważ potępiał jego politykę zagraniczną. Kanclerz widział, że zatarg między Rosyą i Austro-Węgrami o Bułgaryę może doprowadzić do wojny. Chciał zatem uprzedzić gabinet petersburski, że Niemcy nie poświęcą „kości ani jednego brygadyera pomorskiego“ na obronę Austro-Węgier, gdy przyjdzie do boju o Bułgaryę. Zachęciłby więc formalnie Rosyę do napadu na monarchię Habsburską, do napadu, który byłby dla tej ostatniej — wedle panujących wówczas wyobrażeń o potędze wojskowej rosyjskiej — śmiertelnym. Temu się sprzeciwił cesarz Wilhelm II. Chciał dotrzymać Austro-Węgrom przymierza. Chciał pozostać cesarzowi Franciszkowi Józefowi wiernym przyjacielem. Wolał napędzić ze służby przewrotnego dyplomatę, niż dopuścić się zdrady...

Pięknie! Nie wątpimy, że książę Klodzik słyszał wśród komentarzy o dymisyi Bismarka również i tę powyższą wersyę: Bismark w roli podszczuwacza przeciwko Habsburgom; Wilhelm Hohenzollern, grający rolę anioła opiekuńczego owych dynastów, na których fortunie wyrastali w górę potomkowie norymberskiego burgrabi. Nowy przyczynek do rozdziału o „preussische Treue“, znanej Polakom i Polsce od XIV wieku aż po dzień dzisiejszy z odwrotnej strony medalu.

Ale w jakim celu właśnie teraz wyciągnięto na światło dzienne zapiski Hohenlohego i dlaczego ogłoszono je w czasopiśmie, nie zajmującem się polityką, liczącem jednak czytelników na miliony wśród Niemców Rzeszy, Austryi i Węgier?

Zrobiono to celem zobowiązania dworu wiedeńskiego do wzajemności pod naciskiem całej opinii publicznej. Konwencya wojskowa anglo-francuska zrobiła w Berlinie wrażenie nieprzyjemne. Ale wprost popłoch w kancelaryach dyplomatycznych Berlina i w Nowym Pałacu Poczdamskim wywołała nowina o porozomieniu się anglo-rosyjskiem. Atut, na który w Berlinie liczono od lat trzydziestu, wieczna nienawiść między Anglią i Rosyą, sprzeczność interesów obu państw na kontynencie azyatyckim i na tegoż kontynentu morzach, — ten atut wymknął się Hohenzollernom z rąk. Wprost zabójczym jest ów wypadek dla kolei Bagdazkiej i dla planów mało-azyatyckich Niemiec, ale również groźnym i dla stanowiska tych ostatnich w Europie. Poczwórne przymierze, plan kanclerza Kaunitza, obliczone na zdruzgotanie Prus, znowu się zarysowuje na widnokręgu politycznym. Anglia, Francya, Rosya przysięgły sobie wyciągnąć szable z pochew, gdyby Wilhelm II zapragnął rozszerzyć granice Rzeszy. Daremnie w Berlinie marzono o zaborze Holandyi i Belgii; daremnie chcianoby zabezpieczyć granicę wschodnią wodami Narwi, Bugu i średniego biegu Wisły; daremnie zaborem krajów alpejskich projektowano sobie otworzyć drogę do Tryestu i do morza Adryatyckiego. Pierścień żelazny, ukuty przez „wujaszka“, przez Edwarda VII, pierwszorzędnego dyplomaty w szerokim stylu, nie pozwala Niemcom myśleć o takich planach.

Ale w owym pierścieniu jeszcze istnieje luka. Austro-Węgry nie należą oficyalnie do koalicyi. Wprawdzie w pałacu Kaunitza na Ballhausplatzu rezyduje Polak. Trudno go posądzać, aby kochał Prusy. Przeciwnie, istnieją poszlaki, że się cieszy łaskami Edwarda VII. Jest więc podejrzanym. Dotychczas nie można było przychwycić go na jakiemś „faux pas“ i usunąć, jak się wymiotło Delcassego z pałacu na paryskim Quai d'Orsay. To dowodzi jednak, iż jest chytrzejszym, a więc niebezpieczniejszym, niż możnaby przypuszczać.

Zresztą, prędzej czy później muszą w Austro-Węgrzech zajść zmiany, które wleją nowe życie w ten organizm państwowy. Przyjdą nowi ludzie, nowe idee, nowe metody działania. Monarchia Habsburska moze zapragnąć odwetu za Ślązk i za Sadowę...

W epoce dzisiejszej opinia publiczna bywa często silniejszą, niż plany gabinetów. Dwór berliński, przewidując burzę, apeluje do Niemców austryackich. Postarał się o ogłoszenie wspomnień księcia, aby pod tą formą wygłosić do Niemców wezwanie następujące:

— Patrzcie! ja byłem waszemu cesarzowi wiernym w chwili, gdy nad jego głową gromadziły się chmury, jedna czarniejsza od drugiej. Wolałem odjąć władzę Bismarkowi niż puścić na was chmury Kozaków. Niemcy austryaccy, patrzcie, jak Hohenzollern umie dotrzymywać słowa. Pamiętajcie o tem w chwili, gdy albo mnie samemu, albo mojemu synowi będzie groziło niebezpieczeństwo...

O autonomię.

Kilkaset osób jawiło się wczoraj na Strzelnicy, ażeby poprzeć autonomiczne postulaty Koła polskiego. Z posłów lwowskich przybyli prof. Głąbiński, prezydent Michalski, dr. Rutowski. Pos. Małachowski i Piętak nadesłali telegraficzne usprawiedliwienie swej nieobecności. Jeden tylko poseł Bojko nie dał żadnej odpowiedzi na zaproszenie.

Po zagajeniu obrad przez p. dra E. Adama, wybrano do prezydyum zebrania wiceprezydenta miasta Ciuchcińskiego, jako przewodniczącego, pp. prof. dra Balasitza i p. radcę Łaskiego jako zastępców przewodniczącego; na sekretarzy powołano p. dra K. Jareckiego i dra K. Wróblewskiego.

Przebieg zgromadzenia był następujący: Pierwszy zabrał głos powitany hucznymi oklaskami:

Poseł Dr. Stanisław Głąbiński.

Chętnie przybyłem, mówił poseł Głąbiński, na zaproszenie komitetu obywatelskiego, aby wziąć udział w dyskusyi nad rozszerzeniem autonomii naszego kraju. Uważam bowiem sprawę tę za sprawę pierwszorzędną zarówno dla naszego kraju, jak narodu. Każdy naród, świadom swego bytu i swej wspólności, dążyć musi do zdobycia i rozwoju swej samodzielności pod względem umysłowym i wychowawczym, gospodarczym i politycznym. Jest to jego naturalne prawo i obowiązek, wyraz jego instynktu samozachowawczego, jako organizmu żywego i żywotnego. Jest to zarazem naturalny i konieczny program każdego narodu niesamodzielnego, chociażby pewne warstwy i stronnictwa wśród narodu z rozmaitych przyczyn nie zdawały sobie sprawy z tej konieczności naturalnej i programu tego nie uznawały. Cóż dopiero mówić o narodzie naszym, o wielkiej przeszłości i tradycyi politycznej, o europejskiej dawnej kulturze i silnem poczuciu narodowem. Jakoż idea samodzielności w granicach możliwie jak najszerszych, przewodzi naszemu narodowi we wszystkich dzielnicach, a uwydatnia się w rozmaitej formie i w rozmaitym zakresie stosownie do rozmaitych warunków naszego bytu pod trzema zaborami. Pod zaborem pruskim nie ma dzisiaj mowy o osiągnięciu samodzielności politycznej, ale widoczną jest usilna praca społeczeństwa na polu ekonomicznej asocyacyi i samodzielności. Pod zaborem rosyjskim, skoro tylko powstały widoki odmiennych warunków politycznych, idea samodzielności kraju, szerokiej autonomii, stanęła z żywiołową siłą na porządku dziennym. U nas od czasu przyłączenia Galicyi do Austryi dążyli reprezentanci polskiego społeczeństwa do odrębności politycznej: Przypominam usiłowania, które doprowadziły w r. 1790 do projektów samodzielności kraju (Constitutio Leopoldina), przypominam żałoby i głosy stanów krajowych, niemniej zasadnicze autonomiczne stanowisko, jakie zajmowali przedstawiciele naszego kraju w pierwszej dobie konstytucyjnej. Dyplom październikowy zapowiadał urzeczywistnienie nadziei autonomicznych w całej Austryi, ale już konstytucya lutowa z r. 1861 przyniosła gorzkie rozczarowanie, a konstytucya z r. 1867 przeładowała kompetencyę parlamentu, pozostawiając na razie niewiele spraw sejmom, poza sprawami przyznanemi sejmom w statutach krajo-

wych. W owej dobie nasi reprezentanci stali statecznie i stanowczo przy sztandarze autonomicznym: Sejm uchwała zasadnicze ustawy o języku urzędowym, ustawy szkolne, znaną rezolucyę w sprawie odrębności kraju, a sankcyonowane ustawy krajowe szkolne i ces. rozporz. z r. 1869 o języku urzędowym stają się fundamentem naszych praw narodowych w tym kraju i odrębności Galicyi od reszty krajów austryackich.

Niestety, później ostyga zapał i stanowczość naszej reprezentacyi w sprawach autonomicznych. Mimo projektu rządu hr. Hohenwarta przyznania Galicyi szerokiej samodzielności, mianowicie ustawodawstwa w sprawach szkół wszelkich kategoryj, organizacyi władz politycznych w kraju, ustawodawstwa w sprawach sądów drobiazgowych, opieki i kurateli, w sprawach bankowych i kas oszczędności, mimo zgody Niemców na odrębność kraju, nie umieliśmy ani obalić wyborów bezpośrednich do parlamentu, uchwalonych w r. 1873, ani zapewnić krajowi szerszej autonomii. Nastały czasy coraz większego wpływu politycznego Koła polskiego, ale właśnie w owych czasach nie znać nacisku ze strony Koła w kierunku autonomicznym, przeciwnie Koło nieraz uczestniczy w uchwalaniu ustaw wkraczających w kompetencyę sejmu, mianowicie ustaw na polu szkolnem i ustaw t. zw. „ramowych“ w zakresie kultury krajowej.

Żywiej zajęło się Koło polskie sprawą rozszerzenia autonomii kraju dopiero obecnie przy sposobności reformy wyborczej do parlamentu. Koło przyszło do przeświadczenia, że reforma wyborcza stanie się nową i bardzo silną podporą centralizmu w państwie i przechyli szalę zwycięstwa na rzecz idei centralistycznej. Ja również podzielałem i podzielam to zapatrywanie, lubo reformę wyborczą, opartą na powszechnem głosowaniu, uważam za sprawiedliwą i konieczną, i czyniłem wszystko, aby przekonanie to wpoić także w umysły jej zasadniczych przeciwników. Stronnictwo demokratyczno-narodowe od początku zajęło stanowisko, oświadczające się za reformą wyborczą, jednakowoż z zastrzeżeniem zabezpieczenia interesów narodowych, powiększenia liczby mandatów w Galicyi, tudzież rozszerzenia autonomii kraju, a stanowisko to zostało aprobowanem także przez Koło polskie w uchwale z 5 marca b. r.

Z żalem zaznaczyć muszę, że część członków Koła polskiego nie uważała za stosowne łączyć żądania rozszerzenia autonomii ze sprawą reformy wyborczej, obawiają się bowiem, że ten sposób może reformie wyborczej zaszkodzić. Stanowisko takie osłabiło nasze żądania autonomiczne, mogło bowiem w związku z głosami opinii publicznej wywołać wrażenie, że program autonomiczny niezbyt silnie jest zakorzenionym w naszem społeczeństwie. Obawy co do reformy wyborczej były i są złudne: Reforma wyborcza przyjść musiała i przyjdzie, ale nie świadczy to o bystrości i dojrzałości politycznej, jeżeli się pomija tak skuteczną sposobność zdobycia dla kraju i narodu istotnych korzyści. Kto podzielał to lękliwe stanowisko owych członków Koła polskiego, ten nie mógłby przemawiać też za stanowczem postawieniem sprawy upaństwowienia kolei Północnej i innych ważnych spraw krajowych, aby nie robić nowych kłopotów rządowi i stronnictwom przychylnym reformie wyborczej. Podobną lękliwą taktyką nie zyskuje się niczego w polityce, poza tanim poklaskiem zbałamuconych warstw.

Koło polskie, oświadczając się za rozszerzeniem autonomii kraju pod względem ustawodawczym i administracyjnym, nie wskazało w swej uchwale ani zakresu żądanej autonomii, ani dróg do jej zdobycia prowadzących. Droga ta jest w ogólności trojaką: ustawodawstwo krajowe, ustawodawstwo państwowe i droga administracyjna w formie rozporządzeń i interpretacyj ustaw przez ministerstwo.

Droga ustawodawstwa k r a j o w e g o byłaby najwłaściwszą i najpewniejszą, ponieważ zmiana ustaw krajowych zależy od Sejmu, a nie od Rady państwa, pozostaje więc w naszym ręku. Przed kilku laty, zaszczycony wyborem do Sejmu, przygotowałem kilka projektów do ustaw krajowych: o odpowiedzialności namiestnika przed sejmem, o języku urzędowym polskim wszelkich władz i zakładów publicznych w kraju, o kompetencyi Sejmu w sprawach szkolnych, nie mogłem ich jednak niestety przedstawić Sejmowi, ponieważ w poufnych rokowaniach oświadczyli się przedstawiciele większości sejmowej przeciw tym wnioskom, jako będącym „nie na czasie“. W dzisiejszej chwili okazałoby się, że wnioski owe były właśnie „na czasie“ i przy odpowiednim, stanowczym nacisku mogłyby być urzeczywistnione. Droga ustawodawstwa krajowego, ewentualnie rozszerzenia ram kompetencyi sejmowej w statucie krajowym, jest więc i nadal w pierwszym rzędzie wskazaną i nie powinna być pominiętą. (Oklaski).

Zmiana kompetencyi R a d y p a ń s t w a w duchu autonomicznym okazała się obecnie bardzo trudną do osiągnięcia dla wszystkich krajów z powodu sporu czesko-niemieckiego i niechęci Niemców poddania się w szerszym zakresie woli większości czeskiej w Sejmie praskim. Z tego powodu komisya nasza dla reformy wyborczej starała się przedewszystkiem o ustalenie i ustawodawcze zabezpieczenie kompetencyi Sejmu w sprawach szkolnych, kultury krajowej i organizacyi władz administracyjnych, aby zapobiedz w przyszłości interpretacyi tej kompetencyi w duchu centralistycznym na rzecz Rady państwa i rządów centralnych.

Wnioski referenta komisyi w tych sprawach prof. Starzyńskiego obracają się dlatego w bardzo ciasnych ramach, a w subkomitecie zostały jeszcze bardziej ścieśnione, mojem zdaniem nawet z krzywdą dla dzisiejszej kompetencyi Sejmu, albowiem nadal miałyby Sejmy dzisiejszą kompetencyę swoją wydawania postanowień prawa cywilnego, karnego i policyjno-karnego w zakresie własnego ustawodawstwa już z góry wyraźnie ograniczoną przez postanowienie, że kompetencya ta nie może wkraczać w „zasadnicze przepisy i urządzenia prawa cywilnego, policyjno-karnego i karnego“. Takie wyraźne ograniczenie jest zasadniczo nieuzasadnione, ponieważ Sejm powinien być traktowany jako ciało ustawodawcze równorzędne z parlamentem, a jest zarazem niebezpiecznem, ponieważ daje pole do bardzo szerokiej, dla kompetencyi sejmowej nieprzychylnej interpretacyi teoretycznej formuły o zasadniczych przepisach i urządzeniach prawnych. (Oklaski).

Mimo to nawet w tak szczupłych ramach nie uzyskały wnioski Starzyńskiego większości w subkomitecie, a natomiast uchwalono rezolucye do rządów w duchu jego wniosków i rezolucye te będą przedstawione komisyi dla reformy wyborczej do uchwały. Koło polskie powzięło uchwałę, że jest niezadowolone z owych uchwał subkomitetu i poleciło swej komisyi podjąć w tej sprawie nowe rokowania z rządem i stronnictwami. Trzecia, najmniej pewna droga, to droga r o z p o r z ą d z e ń i f a k t y c z n e j i n t e r p r e t a c y i kompetencyi Sejmu przez rządy centralne. Na tej drodze uzyskaliśmy nasze najważniejsze prawo narodowe, rozporządzenie o języku urzędowym polskim z r. 1869, nie są też na niej wykluczone dalsze zdobycze. Jak jednak niepewną jest ta droga, dowodzi okoliczność, że dotychczas owo rozporządzenie z r. 1869, owe „pacta conventa“ cesarza z krajem, nie zostało w całości wykonane, np. co do języka żandarmeryi, i że dotąd nie udało się rozszerzyć praw polskiego języka urzędowego także na poczty i telegrafy, koleje żelazne, monopole i inne zakłady państwowe.

Dążąc do rozszerzenia autonomii kraju, powinniśmy mieć wszystkie te drogi i sposoby na uwadze i żadnej z niej nie należy pomijać. Dążyć zaś należy do autonomii jak najszerszej, a przedewszystkiem do zabezpieczenia podstaw samejże autonomii, oraz do ustawodawczej gwarancyi praw narodowych, zwłaszcza o języku urzędowym polskim i o szkole narodowej. Najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem zabezpieczenia podstaw autonomii i wlania ducha obywatelskiego we wszystkie władze krajowe byłoby ustawowe określenie o d p o w i e d z i a l n o ś c i r z ą d u k r a j o w e g o w obec Sejmu w drodze ustawodawstwa krajowego.

Sejm tak długo nie będzie faktycznie równorzędnem ciałem ustawodawczem z parlamentem, a władze krajowe tak długo będą się ciągle oglądały na Wiedeń nieraz ze szkodą interesów krajowych, dopóki nie będą odpowiedzialne przed Sejmem, dopóki nie będą miały same ciągłej styczności, ciągłego czucia z reprezentacyą społeczeństwa. Nie chcę tego przesądzać, czy odpowiedzialność ta jest już dzisiaj możliwą do osiągnięcia, w każdym razie postulat ten jako pierwszorzędny, nie powinien schodzić z porządku dziennego.

W parlamencie możnaby w drodze ustawodawczej o wiele łatwiej uzyskać rozszerzenie autonomii kraju, gdybyśmy nie nastawali koniecznie na rozszerzenie autonomii wszystkich krajów, lecz zadowolnili się zdobyciem samodzielności w szerszym zakresie dla samej Galicyi. O ile bowiem chodzi o Galicyę, nie mamy zasadniczych przeciwników w stronnictwach niemieckich, dbających przedewszystkiem o własne interesy narodowe. Okazało się w komisyi dla reformy wyborczej, że ze względu na Galicyę można było uzyskać ważne ustępstwa odrębne, n. p. wybory proporcyonalne i wybór zastępców posłów, postanowienie o łączeniu gmin do 1500 mieszkańców w jedno miejsce wyborcze, dające zbyt szerokie upoważnienie dla namiestnika, przepis o kompetencyi Sejmów w sprawie przymusu wyborczego. Usiłowania podjęte w tym kierunku byłyby zdaniem mem skuteczniejsze, niż usiłowania dotychczasowe w parlamencie na gruncie autonomii wszystkich krajów.

Chcąc jednak przeprowadzić zasadnicze postulaty autonomiczne, należy dążyć do ich zabezpieczenia już teraz przy sposobności reformy wyborczej i to przed załatwieniem tej reformy, z całą stanowczością i z całym naciskiem. Reformy wyborczej akcyą taką nie narazimy na upadek, ponieważ sami jej chcemy i do niej dążymy; w polityce jednak nie osiąga się ważnych rzeczy bez energii i stanowczości.

Niewątpliwie opinia obywateli, wyrażająca się na zgromadzeniach w kraju, zdolną jest dodać nietylko Kołu polskiemu bodźca do rozwinięcia większej stanowczości, ale zarazem okazać rządowi i innym czynnikom politycznym w Wiedniu, że postulaty autonomiczne są programem krajowym i narodowym, a nie jedynie życzeniem pewnej warstwy czy stronnictwa. Należy się więc wdzięczność inicyatorom dzisiejszego zebrania, że dali sposobność tak poważnej liczbie obywateli naszego grodu wypowiedzenia swoich zapatrywań w tej sprawie i to w dzisiejszych trudnych czasach, w których ze znanych przyczyn poważne zgromadzenia publiczne w naszym grodzie są niemal niemożliwemi. (Długotrwałe, powszechne oklaski.)

Poseł dr. Rutowski.

Jest zrozumiałe, że kraj, który miał niepodległość, musi dbać nawet o okruchy autonomii. Ale... realny polityk musi się liczyć z tem, co jest możliwe do osiągnięcia. Koło postawiło skromne żądania w subkomitecie, a tutaj tymczasem przyjeżdża prof. Głąbiński i rzuca się wielkie hasło autonomii, hasło odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem. Łatwiej rzucać wielkie hasła, niż przywieźć ich urzeczywistnienie do domu. I teren do takich haseł nieodpowiedni. Jeżeli tam w Wiedniu Koło całą swoją siłą uzyskało w tej sprawie tak małe rezultaty, jakąż nadzieję skuteczności może mieć dzisiejsze zgromadzenie. Są skeptycy, którzy ze zdziwieniem słyszą, skąd nagle wzięło się tu hasło autonomii. Mowca należy do skeptyków, życzy w walce szczęścia, ale nie wierzy, ażeby się co dało wywalczyć (pos. Głąbiński: „My będziemy walczyć, a pan tu nam będzie przeszkadzał“). Należy się zaś obawiać, że ta robota przeszkodzi innej: reformie wyborczej. W ostatniej chwili dowiedział się mowca, że pewna grupa w Kole polskiem, grupa podolaków nabrała nadziei, że może jakoś uda się jeszcze obalić reformę. Czy nie na to obliczone jest dzisiejsze zgromadzenie? Czy nie po to zwiększa się żądania autonomiczne, których nie można osiągnąć, ażeby tamtę już prawie gotową robotę sparaliżować?

Dr. Dwernicki

żąda od komitetu postawienia rezolucyi, któraby pozwoliła na ujęcie dyskusyi w należyte ramy.

Poseł dr. Głąbiński

stwierdza, że nie jest to prawda, żeby poseł Rutowski pierwszy raz słyszał tutaj hasła autonomii i odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem. Poseł Rutowski był przecie na posiedzeniu Klubu demokratycznego, gdzie mowca sam postawił wniosek o odpowiedzialności namiestnika. Ale tam poseł Rutowski nie popierał mego wniosku (długie, burzliwe oklaski, okrzyki: „wstyd!“). Gdyby poseł Rutowski bawił częściej w Wiedniu, miałby sposobność dowiedzieć się o wszystkiem, co Koło polskie przedsiębierze. Ale poseł Rutowski woli dowiadywać się prywatnie o rzeczach, które nie miały miejsca i rzucać insynuacye.

Dr. Ernest Adam

wyraża jako wyborca zdziwienie i żal pod adresem posła dra Rutowskiego, że na zgromadzeniu wyborców stolicy kraju przemawia w sposób stojący w poprzek dążeniom autonomicznym. Wywód dra Rut., naszpikowany podejrzeniami, nawet gdyby się opierał na danych faktycznych, byłby zdaniem mowcy faktycznie błędny, w rzeczywistości zaś, wszelkich istotnych podstaw pozbawiony, jest co najmniej niewłaściwy. (Oklaski). Atoli ów brak poczucia autonomicznego u naszej reprezentacyi byłby zrozumiały, gdyby wychodziły od wyborcy, stojącego zdala od roboty politycznej, dziwny, jest jednak i podejrzany, gdy wychodzi od człowieka, który przez długie lata w tej reprezentacyi zasiadał, a nie wiadomo, kiedy i gdzie starał się na nią wpływać, aby sztandar autonomiczny jak należy wysoko dzierżyła. (Oklaski). Mowca, czyniąc zadość wyrażonemu życzeniu, zamierza przedłożyć zgromadzeniu do uchwały rezolucyę, dla uniknięcia wszakże nieporozumień, stwierdza przedewszystkiem, że rezolucya ta żadną miarą nie dąży do obalenia reformy wyborczej. Należy to stwierdzić tem więcej, że na zgromadzeniu dzisiejszem niema chyba ani jednego przeciwnika reformy wyborczej, wszyscy jesteśmy jej zwolennikami, wszyscy konieczność jej uznajemy i w proponowanej rezolucyi dajemy temu wyraz. Sądzimy atoli, że to nietylko nie przeszkadza postawieniu dziś z całym naciskiem naszych żądań autonomicznych, ale owszem, jest w obecnym składzie rzeczy obowiązkiem świadomych swej odpowiedzialności w obec kraju obywateli. (Oklaski).

Reforma wyborcza stoi dziś tak silnie, że jej nic obalić nie zdoła, zarazem jednak tak pewnie, że za nią dla kraju wiele można i należy zdobyć. (Oklaski.) Polityka jest rzeczą realną. Polityka to targ. Jesteśmy przekonani, że chwila obecna jest do wszelkiego targu na rzecz interesów krajowych wyjątkowo sposobną. Chodzi o to, aby wykonać odpowiedni nacisk i na rząd i na Koło polskie w Wiedniu. Zaniedbując dzisiejszej chwili, kto wie czy na długi szereg lat nie zaprzepaszczamy żywotnej sprawy samodzielności kraju. Nacisku

Zajączek i Lankosz przenieśli swój skład sukna we Lwowie 715c
na ulicę Jagiellońską liczba 3
obok Galicyjskiej Kasy Oszczędności, dawny lokal Filip Haas i Synowie

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Pasieńska 21. 4617

ASFALT GORĄCY DO IZOLA FUNDAMENTÓW
PAPA DO KRYCIA DACHÓW
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach
PŁYTY izolacyjne do fundamentów

trzeba jaknajsilniejszego, a dobrze będzie, gdy ten nacisk wyjdzie od wyborców stolicy kraju, mającej pod tym względem chlubne tradycye Smolków i Ziemiałkowskich, stolicy, której głos niewątpliwie szeroko po kraju się rozejdzie. W tej myśli mowca przedkłada do uchwały rezolucyę następującej treści:

„Zgromadzenie obywatelskie m. Lwowa, d. 7 października 1906, uchwala:

Uznając konieczność przeprowadzenia w obecnej kadencyi Rady państwa reformy wyborczej, ale zarazem dążąc, w myśl narodowych tradycyj politycznych, i w myśl najżywotniejszych interesów i długoletnich pragnień ludności krajowej do usamodzielnienia kraju,

Zgromadzenie obywatelskie m. Lwowa uważa rozszerzenie autonomii za konieczne i możliwe w tej jeszcze kadencyi i żąda, aby przed ostatecznem załatwieniem w Radzie państwa rewizyi konstytucyi z r. 1867 i reformy wyborczej, nadana została królestwu Galicyi w drodze ustawodawczej autonomia, obejmująca conajmniej sprawy języka urzędowego i organizacyi władz krajowych, sprawy szkolnictwa, sprawy gospodarcze, sprawy finansów krajowych, oraz odpowiedzialność rządu krajowego przed Sejmem“. (Długotrwałe oklaski.)

Dr. Tobiasz Aschkenaze

Utrzymuje, że zawsze był autonomistą. Dzisiaj jednak wątpi, czy jest pora na wysuwanie żądań autonomicznych. I autonomii możemy nie dostać, i sprawę reformy wyborczej zachwiać. A nawet reforma wyborcza ułatwi wysunięcie postulatów autonomicznych. Wprowadzi ona do parlamentu żywioły skrajnie przeciwne pod względem narodowym (ze sali: „Daszyński i Adler!“) i doda siły wszelkim postulatom narodowym. Niemcy w nowym parlamencie będą nawet gorąco popierać akcyę do większej samodzielności Galicyi, ażeby się głosów polskich pozbyć z parlamentu.

Autonomia da się zatem daleko łatwiej uzyskać po przeprowadzeniu reformy wyborczej, aniżeli dzisiaj. Że zaś Koło polskie właśnie dzisiaj, po tylu latach przeciwnej polityki, po odrzucaniu tyle razy ponawianych u nas dążeń autonomicznych, staje samo na stanowisku autonomicznem, jest to dla mowcy dowód, że Koło polskie staje na tem stanowisku nieszczerze, taksamo, jak uczyniło to już dawniej, gdy chodziło o utrącenie reformy wyborczej za Taafego. Mowca oświadcza się zatem przeciw rezolucyi. Uważa wogóle, że rozpowszechnia się w ostatnich czasach nacyonalizm o metodzie międzynarodowej, którego hasłem eksterminacya. Otóż przy kolizyi haseł narodowych i demokratycznych należy się radzić nie tego nacyonalizmu — ale polskiej narodowej tradycyi politycznej, której pomnikami są Unia lubelska i konstytucya 3-go maja.

Dr. Stanisław Stroński.

Mam przekonanie, że, kiedy się z żądaniami autonomicznemi staje przez opinią publiczną społeczeństwa polskiego, to nie potrzebują one bardzo wyszukanych i wyrozumowanych sztucznych argumentacyj, nie potrzebują legitymacyi, ani co do czasu, jak chciał p. Rutowski, który powiada, że teraz są one nie na czasie, ani co do miejsca, jak chciał p. Rutowski, który wolałby, aby stawiano je w Wiedniu a nie we Lwowie, bo zawsze i wszędzie znajdą one u nas głęboki i serdeczny oddźwięk w duszach obywatelskich.

Najprostsze przyrodzone poczucia zarówno instynktu samozachowawczego, jak godności narodowej wołają aż nadto silnie, że milej i lepiej, jeżeli rząd jest w naszem ręku a nie innem. I jeżeli jest jakieś uczucie, które możnaby uważać za wskaźnik, że naród jakiś zdolen jest do samodzielnego bytu i wart go, to właśnie to szczere umiłowanie idei samorządu i ta nie zachwiana wiara, że zbawienie nasze tu, pośród nas, a nie w stolicach zaborców.

Te wrodzone poczucia znajdują poparcie w naszych porozbiorowych tradycyach politycznych.

Jeżeli panowie myśl wstecz zwrócicie, w minione lata naszej dzielnicy, obaczycie, że długie okresy lat szarych i beznadziejnych, to właśnie czasy snu i poniżenia idej autonomicznych, a od nich dopiero tem silniej odbijają chwile porywów samorządnych, jak jaśniejsze wzniesienia z wysoko rozpiętym sztandarem autonomicznym.

Chwile takie to już r. 1790, r. 1848, r. 1868.

Tak jest, już rok 1790 i to zawsze z jak największym naciskiem należy przypominać, że pierwszymi ojcami idei samodzielności prawno-politycznej naszego kraju są twórcy konstytucyi 3-go Maja. Z inicyatywy poufnej komisyi galicyjskiej Sejmu Czteroletniego, w której skład wchodzili przewódcy stronnictwa patryotycznego, Małachowski, obaj Potoccy, Morski, powstała owa „Wielka Karta Galicyi“ z. r. 1790, domagająca się prawno-politycznej samodzielności.

Potem r. 1848, „wiosna ludów“. Miasto Lwów podnosi sztandar autonomiczny w adresie Smolki, który żądał na pierwszem miejscu gwarantowania praw narodowych, na drugiem osobnego zarządu naszym krajem, a kończył postulatem zatrzymania wojska krajowego w kraju, jako milicyi narodowej.

R. 1868 dał pierwszą odpowiedź na centralistyczną konstytucyę r. 1867, która do dziś dnia nad nami ciężyy, w słynnej rezolucyi sejmowej. Ci ówcześni autonomiści mówili śmiało, że kraj nasz „nie przestał być organiczną częścią narodu, który przez tysiąc lat spełniał i spełnia jeszcze teraz znakomite w dziejach Europy posłannictwo“, że mamy „niezaprzeczone prawo do samorządu na narodowych prawach opartego“. Panowie, nasuwa się porównanie. I oni mieli wówczas ze strony rządu projekt reformy wyborczej i oni mieli ze strony rządu agitacyę za projektem wśród mas i oni mogli powiedzieć, jak teraz p. Rutowski, że boją się wrzenia wśród mas z powodu wysuwania rzeczy innych niż reforma wyborcza, ale właśnie oni... nie bali się. (Oklaski).

Od upadku rezolucyi dążenia autonomiczne i walka z centralistyczną konstytucyą r. 1867 przycichły.

Dlaczego powstają one teraz znowu w chwili gdy zjawia się reforma wydorcza?

Nie można mówić, jak p. dr. Aschkenaze, że gdyby na porządku dziennym była teraz autonomia, to robiliśbyśmy wszystko dla autonomii, ale skoro jest reforma wyborcza to nie należy jej obciążać autonomią. Pomiędzy reformą a autonomią istnieje ścisły związek.

Związek ten istnieje przedewszystkiem dlatego, że reforma wyborcza po raz pierwszy wysnuwa sprawę rewizyi centralistycznej konstytucyi z r. 1867. Następnie dlatego, że sama reforma wyborcza ma tendencye centralistyczne, jak dowodzą powody, które rząd skłoniły do jej wniesienia, otwarte deklaracye rządu i zwolenników reformy, konieczne skutki jej.

Powodem zasadniczym rządu był wzrost idei autonomicznych separatystycznych na Węgrzech i cała zeszłoroczna sprawa węgierska. Rząd bał się tego samego dla krajów przedlitawskich i postanowił wzmocnić centralizm. Br. Gautsch, ks. Hohenlohe, br. Beck otwarcie oświadczali, że chodzi im o wzmocnienie „jedności“ państwa, tj. centralizmu, a i sami zwolennicy reformy jak p. Daszyński zachwalali jej „jednoczące“ zalety. A zresztą jeszcze przed kilkoma dniami w komisyi br. Beck oświadczył w mowie swej, że rządowi głównie chodzi o wzmocnienie „jedności“ państwa, a zakończył tem, że reforma wyborcza ma na celu osłabienie nietylko społecznych, ale także narodowych stronnictw. Wreszcie konieczne skutki reformy muszą być centralistyczne: kiedy masy ludności będą miały swych reprezentantów w Radzie państwa, kiedy wszystkie ważne sprawy, na podstawie dzisiejszego rozdziału kompetencyj, tam będą załatwiane, a nie w sejmach, muszą wszystkie oczekiwania i nadzieje mas skupiać się w centralnym parlamencie. To też centraliści wołają już dzisiaj: „koniec autonomistów!“

Takie są rachuby rządu centralnego, które panowie popieracie. I istotnie, jeżeli p. Aschkenaze twierdzi, że opieracie się panowie na naszych tradycyach historycznych, to można powiedzieć, że bierzecie z nich jedynie... odsiecz Wiedniowi! (wielka wesołość, długie przeciągłe brawa).

Czy istnieje kolizya między reformą wyborczą a autonomią?

Panowie! Nie pozujcie wy przed nami na obrońców reformy wyborczej; bo ta reforma taka, jak dzisiaj jest, jest bardziej nasza, niż wasza. Waszej już niema: wasza to była reforma bar. Gautscha, która dawała krajowi 88 mandatów, a z tego Polakom tylko 51, Rusinom 37. Naszą, choć i ta jeszcze niezupełnie, jest dzisiejsza, taka jaką Koło polskie i opinia krajowa przeciw wam wywalczyła: 106 mandatów, a z tego 78 polskich 28 ruskich. Więc nie wam bronić tej reformy wyborczej przed nami, ale chyba odwrotnie. I dla nas podstawą działania jest to właśnie, że reforma wyborcza jest już zupełnie pewna. Rząd i parlament zanadto się już zaangażowały, aby ona mogła nie wejść w życie.

Lecz właśnie dlatego, jeśli stanowczo postawimy swe żądania, możemy zmusić do posłuchu i rząd i stronnictwa. Zastanowią się one dobrze nad żądaniami polskiemi, jeśli będą wiedziały, że od ich przyjęcia lub odrzucenia zależą głosy polskie za, lub przeciw reformie.

Rząd w pierwszej linii związany jest obietnicami

54

ALINA ŚWIDERSKA.

MŁODZI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

W jedynym „cywilu“ wśród tej męskiej młodzieży poznała Marytka Prokopowicza, i nie czekając, aż on ją dostrzeże, przyzwała go do siebie z uśmiechem.

— Dobry wieczór, kolego — szepnęła, gdy się zbliżył — nie wiedziałam, żeście tutaj, myślałam, że w Petersburgu.

— Przyjechałem na święta. Babunia chciała nas mieć na kucyę wszystkich razem. Zresztą, tam u państwa Prażmowskich i tak będzie wesoło.

Zasępił się biedaczek i umilkł na razie.

— Czy ty masz Boga w sercu, Marytko — mówił Janusz, gdy tamten już odszedł — żeby tak ludzi śmieszyć bez przygotowania. Chciałaś chyba, żeby mnie „szlag trafił“ odrazu. Jakem usłyszał to „wy, kolego...“ myślałem, że padnę.

— Zacofanie! — rzuciła z miną pełną komicznego obrzydzenia.

Na to on parsknął z cicha i oboje pochylili się nad pulpitem, dusząc się od tłumionego śmiechu.

— Fe, Janiu, gorszysz parafian.

Wyszedł ksiądz ze mszą. Oboje jeszcze przez chwilę bali się spojrzeć na siebie, żeby nie spostrzedz wzajemnie swoich rozśmieszonych oczu, ale prędko spoważnieli.

Marytka, nie tykając książki do nabożeństwa, którą z przyzwyczajenia położyła przed sobą, siedziała, jak zawsze w kościele, poprawna i przyzwoita i z pewnem roztargnieniem patrzyła w oltarz. Religii już oddawna nie miała żadnej, doprawdy, czasami nawet zapytywała siebie, czy miała ją kiedykolwiek. Dziecko z natury trzeźwe i bez odrobiny marzycielstwa, urodzona, rzec można, pozytywistka, stykała się od najmłodszych lat nie z religią, lecz z tą potworną jej karykaturą, jaką jest dewocya; majestat prawdziwej wiary zaginął dla niej zupełnie pod osłoną niesmacznych formułek, a ciasna bigoterya wychowania klasztornego wytępiła te nawet resztki religii, jakie w każdej duszy współczesnej tkwią dziedzicznie. Obłudna pobożność stryja ostatecznie obrzydziła jej to wszystko, i z chwilą, kiedy się znalazła w Krakowie, noga jej w kościele nie postała. Czasami, słysząc w wypożyczalni, jak Norak zapytywał chłopców, którzy tam wyczekiwali cały ranek niedzielny, czy byli przedtem w kościele, myślała sobie, czy też onto robi, „żeby nie gorszyć prostaczków?...“ Obcowanie ze stryjem wyrobiło w niej przesadną prawie niechęć do wszystkiego, co trąci obłudą, to też ta myśl obniżyła w jej oczach sympatycznego kolegę.

I teraz żałowała, że dała się namówić na tę nową wycieczkę. Zaczyna to być potężnie nudne. Obserwowała księdza przed ołtarzem, stojącą po przeciwnej stronie gromadkę Prokopowiczów, chłopów w kościele, nareszcie przeniosła wzrok na Jania. Siedział trochę zgarbiony, z głową opartą na ręku, a jego delikatne czoło takie czyste i otwarte, odcinało się białością od twarzy zciemniałej i zgrubiałej przy manewrach na wichrze i mrozie.

Jaki on smutny! Było coś tak smutnego w wyrazie rysów jego i spojrzeniu, że Marytce pomimowoli ścisnęło się serce. Nigdy, nawet w dzieciństwie, nie pamiętała go szczerze wesołym, ale teraz przybył mu nowy odcień jakiś, jakby apatyi beznadziejnej, który go czynił nad wyraz biednym.

— Powiedz mi, Janiu, czy ty wierzysz w cokolwiek? — zapytała go, kiedy jechali z powrotem.

— Niby w co? W dobroć ludzką, czy w szczęście na ziemi?

— Ach, nie, o tem przecie można się przekonać. Ale pytam o te rzeczy... no, te, religijne.

Narazie nie odpowiadał. Potem odezwał się zmęczonym głosem:

— Właśnie, że nie wiem, i to cała bieda. Może wierzę, może i nie wierzę... A tak chciałbym wiedzieć! Mam z natury instynkty religijne i gwałtem potrzebowałbym w coś uwierzyć, tymczasem nie mogę... Zresztą, nic nowego pod słońcem — dodał po chwili już innym tonem — to samo, tylko o wiele rozwleklej, mówił przedemną nieboszczyk Płoszowski.

Jechali czas jakiś w milczeniu, a potem Janusz zapytał:

— A ty, Marytko, masz wiarę?

— Nie.

— Voila qui est net!... Jak ja tobie zazdroszczę tej jednolitości. Nie, i koniec. Żeby to tak można wszystkie kwestye rozstrzygnąć odrazu!

— Już drugi człowiek mówi mi to samo — pomyślała Marytka, — głośno zaś powiedziała:

— Wiesz, i nawet wcale nie uczuwam potrzeby wiary. Może cię to zgorszy, a jednakże tak jest.

— Uczujesz jeszcze kiedyś — powiedział Janusz, a potem dodał: — Byleby nie zaciężko.

Kiedy dojechali do Rusaliszek, było już wszędzie ciemno; tylko w sieniach oficyny paliła się zostawiona przez dziadzię lampa.

— A gdzież ty sobie locum obrałaś? — zapytał Janio kuzynki, rozglądając się po kilkorgu drzwi zamkniętych.

(C. d. n.)

Akcyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
przy ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro
183 otworzył z dniem 1 stycznia 1906
Oddział wkładkowy
i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszem wypowiedzeniem 4½% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniane codziennie, wyjąwszy niedziei i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia

Magazyn i pracownia futer
Feliksa i Juliana Lubelskich
Lwów
Wałowa 3.
10693
Polecamy na sezon zimowy nasz bogato zasortowany zapas futer w skórach jako też gotowe futra damskie i męskie miastowe i do podróży, saka, paltociki, żakiety, peleryny, boa, kołnierze, zarękawki, czapki, kurtki myśliwskie i wiele innych artykułów w zakres kuśnierstwa wchodzących. Materyały na wierzchy w kolosalnym wyborze. Wykonanie staranne i trwałe. Ceny zachęcająco nizkie. — Bogato ilustrowane cenniki w najświeższych modelach wysyłamy odwrotnie.

reformy. Nie może już nic dać jej. Musi zatem być powolny wobec naszych żądań.

Niemcy chcieliby może nie dać Kołu autonomii, aby Koło obaliło reformę i wzięło na się odium za to. Ale tu należy grać w otwarte karty i raz już powinno Koło otwarcie zdemaskować tę główną podziemną intrygę sytuacyi parlamentarnej, polegającej na tem, że Niemcy głośno podają się za pierwszych zwolenników reformy, a większość ich nie chce jej. Niechaj sobie rząd z nimi radzi.

Niemcy silnie wysuwają obronę interesów państwowych przeciw żądaniom autonomicznym, przeciw samorządowi, centralizm. Ale dzisiaj, wobec ciągle rosnącego prądu wszechniemieckiego, wobec jawnych i tajnych zwolenników okrzyku „Heil Hohenzollern" w parlamencie, można śmiało zapytać Niemców, gdzie jest właściwie to centrum, czy w Wiedniu, czy... w Berlinie? (oklaski).

Zresztą z chwilą, gdy stajemy na gruncie autonomiii samej tylko Galicyi a nie wszystkich krajów, Niemcy, którzy nie są w tem bezpośrednio zaangażowani, będą znacznie skłonniejsi do ustępstw.

Czechom przykro jest oczywiście, gdy rozszerzenie autonomii ma otrzymać sama tylko Galicya.

Ale jeszcze przykrzej byłoby im, gdyby nie przeszła reforma wyborcza, która im daje 108 mandatów i bez której ich dzisiejsi posłowie, młodoczesi nie wróciliby już do parlamentu. Więc i oni może zdołają pohamować swą zazdrość autonomiczną.

Nawet Rusini. Prawda, że rząd chętnie woła wraz z nimi, że nie można nam dać autonomii z powodu naszej niezgody z Rusinami, którzy mają obronę tylko w centraliźmie. Ale ileż w tem jest obłudy i fałszu historycznego! Niechaj rząd zaglądnie w swoje papiery centralistyczne: w instrukcye, które dawał od pierwszych lat porozbiorowych swym centralistycznym urzędnikom, celem wzbudzenia nienawiści Rusinów przeciw Polakom, niechaj przeglądnie rachunki tych srebrników austryackich, których tyle trzeba było na wykopanie przepaści między obu narodami, a wtedy jasnem się stanie, co sprowadziło waśń polsko-ruską, czy autonomia, czy centralizm. A nawet dzisiejsi politycy ruscy, chociaż zrozumienia dla autonomii nie mają, zastanowią się dobrze czy robić burzę z powodu nadania autonomii Galicyi, jeśliby to miało sprowadzić upadek reformy wyborczej, która daje im 32 mandatów zamiast dotychczasowych 10.

Więc w rządzie i w parlamencie można sobie zapewnić to, że jeżeli ustawa krajowa o rozszerzeniu autonomii uzyska sankcyę cesarską, parlament zachowa milczenie.

Jakie jest stanowisko Koła polskiego?

Poseł Rutowski wypowiedział twierdzenie, że Koło stawia swe postulaty autonomiczne na dwa tygodnie przed zamknięciem sprawy reformy wyborczej. Czy rzeczywiście?

Trochę dat. Dnia 28 listopada br. Gautsch zapowiedział reformę wyborczą. W dyskusyi d. 5 grudnia b. prezes Koła, p. Dzieduszycki, zapowiedział, że Koło wysunie przy sprawie reformy wyborczej żądania autonomiczne. Dnia 23 lutego br. Gautsch wniósl gotowy projekt przed parlament. W dyskusyi, dnia 8 marca, p. Dzieduszycki ponowił oświadczenie autonomiczne. A już przedtem d. 5 marca w swej zasadniczej rezolucyi Koło polskie postawiło „iunctim" między reformą a autonomią. Dnia 29 marca, zaraz po utworzeniu komisyi reformy wyborczej, w jej pierwszej dyskusyi ogólnej, p. Starzyński złożył oświadczenie, że Koło wniesie w komisyi sprawę autonomii i już wyliczył dokładnie cztery przedmioty, których będzie się domagało dla ustawodawstwa sejmowego. Wreszcie, d. 18 maja, poseł Bobrzyński oświadczył nawet co do strony formalnej, że Koło polskie postawi wniosek o rozszerzenie autonomii w dyskusyi szczegółowej nad artykułem zmieniającym ustawę zasadniczą tj. art. II-gim. I tak się rzeczywiście stało, gdy d. 14 września komisya doszła do tego artykułu.

Ta są fakty. A wobec tego dziwną jest rzeczą, że poseł Rutowski, który może dziś twierdzić, iż to dopiero na dwa tygodnie przed zamknięciem reformy wyborczej stawia Koło swe postulaty, z tak małą ścisłością i tak małem zajęciem śledzi prace swych kolegów posłów.

Co więcej, mam nawet podejrzenie, że poseł Rutowski jednak już wcześniej wiedział o tych żądaniach autonomicznych Koła. Bo oto już w zimie, kiedy jeszcze dosyć czasu było, tu we Lwowie, p. Rutowski był przewodniczącym zebrania, które uchwaliło Kołu polskiemu przestrogę, aby żadnemi żądaniami autonomicznemi nie utrudniało reformy wyborczej. (Oklaski).

Kołu polskiemu inny można zrobić zarzut: że za mało okazuje energii i stanowczości w sprawie autonomii. Z obawy zrażenia innych stronnictw borykało się o autonomię wszystkich krajów, która jest niemożliwą, zamiast o autonomię Galicyi samej tylko. Z obawy przed rządem i wszystkimi innymi zwolennikami reformy wyborczej coraz bardziej uszczupla swe żądania.

Kołu polskiemu potrzeba z kraju otuchy i przypomnienia, że kraj nigdyby mu nie przebaczył, gdyby zmarnowało ono jedyną sposobność rozszerzenia autonomii (oklaski).

Panowie, Lwów już raz w r. 1848, drugi raz w r. 1868, gdy owacyę czynił Smolce i rezolucyonistom, trząsł się od uniesienia autonomicznego. Trzeba, aby dziś taki poryw autonomiczny podniósł znowu nasze miasto i cały nasz kraj! (huczne oklaski).

Dr. Próchnicki.

Dr. Próchnicki uważa za rzecz wielkiej wagi, aby obalić wszelkie podejrzenia co do genezy zgromadzenia obywatelskiego. Nietylko p. Aschkenaze wypowiedział przekonanie, że obecne zgromadzenie ma być narzędziem do obalenia reformy wyborczej i że inicyatywa do niego wyszła od tych konserwatywnych posłów w Wiedniu, którzy są nieprzejednanymi przeciwnikami reformy — ale takie same przekonia wyraża „Naprzód", który już dzisiaj przynosi wiadomość, że po nieudałych pertraktacyach z postępowymi demokratami, wszechpolacy urządzają na własną rękę zgromadzenie, mające poprzeć ostatni szturm Koła Polskiego na reformę wyborczą. Mowca wyraża zdziwienie, w jaki sposób dotarła tak rychło do „Naprzodu" wiadomość o poufnem zgromadzeniu, znana do czasu jej ogłoszenia w pismach lwowskich, jedynie tylko członkom urządzającego komitetu.

W rzeczywistości podejrzenia, wyrażone przez „Naprzód" i przez p. Aschkenazego są pozbawione wszelkiej podstawy.

Inicyatywa do zgromadzenia wyszła ze Lwowa, z miejscowego Koła stronnictwa demokratyczno narodowego bez jakiegokolwiek porozumienia się z posłami w Wiedniu. Przeciwnie, inicyatorowie zgromadzenia obecnego zajęli wobec Koła polskiego stanowisko krytyczne, poniekąd opozycyjne. Ich zdaniem Koło polskie nie stało dosyć silnie i pewnie przy postulatach autonomicznych, — na dowód, wystarczy zestawić pierwotne postulaty autonomiczne z późniejszem ich okrojeniem we wnioskach prof. Starzyńskiego w subkomitecie — a powtóre weszło na mętną drogę: starań o rozszerzenie autonomii dla wszystkich krajów, gdy przeciwnie było do przewidzenia, że jeżeli się starania autonomiczne ścieśni co do ich terytoryalnego zakresu na samą tylko Galicyę — wtedy i rząd i stronnictwa okażą daleko wiecej skłonności do ustępstw na korzyść rzeczonego zakresu postulatów autonomicznych.

Pragnąc tedy wzmocnić stanowisko Koła polskiego i popchnąć je do energicznej akcyi, powziął komitet miejski stronnictwa demokratyczno - narodowego myśl zwołania zgromadzenia obywatelskiego i w tym celu, z gotowym już projektem zwrócił się do prof. Głąbińskiego z zapytaniem, kiedy przybywa do Lwowa i jaki czas byłby najdogodniejszy na urządzenie zebrania, mającego poprzeć autonomiczną akcyę Koła. Wtedy też przedłożono projekt obywatelskiemu komitetowi, w skład którego zaproszono wybitnych przedstawicieli tutejszego obywatelstwa z poza stronnictwa demokratyczno - narodowego (oklaski).

Dr. Dwernicki

Dr. Dwernicki wyraża inicyatorom wdzięczność za urządzenie tak potrzebnego dzisiaj zgromadzenia. Możnaby wprawdzie mówić, że zgromaczenie nie jest urządzone demokratycznie, bo wstęp jest ograniczony tylko do tych, którzy otrzymali zaproszenie, ale doświadczenia ostatnich czasów stwierdziły wymownie, że inaczej zgromadzeń politycznych nie podobna urządzać. Mowca sam zresztą nie jest zdania, ażeby takie zgromadzenia za zaproszeniami były w swej istocie od innych mniej demokratycznemi, o ile, jak tutaj, panuje na nich wolność zdania. (Brawa). Mowca sam nie jest zapalonym zwolennikiem obecnej reformy wyborczej; byłby raczej za idealnym systemem kuryalnym z odpowiednią geometryą wyborczą. Kiedy jednak widzi, że Koło polskie, dawniej tak przeciwne autonomii, popiera dzisiaj gorąco sprawę autonomii, nie może się oprzeć pewnemu zdziwieniu i rozumie, że takie zdziwienie powstać może nawet u bardzo prostodusznego człowieka. (Wesołość). Przecież sam pan Głąbiński przyznaje, że na jego projekty rozszerzenia autonomii przez uchwały sejmowe, odpowiadała większość sejmowa lakoniczną uwagą: „Nie na czasie". A jeszcze dawniej, odpowiadała tak samo większość sejmowa Smolce, Ziemiałkowskiemu, Zyblikiewiczowi, Szczepanowskiemu, Romanowiczowi, Rutowskiemu i innym. Taki opór ze strony konserwatystów jest zrozumiały. W Sejmie mieli oni mniej sił, aniżeli w wiedeńskiem Kole polskiem. Przez Koło wiedeńskie rządzili całym krajem i Sejmem. W Sejmie nie byli oni sami tylko. Byli prócz nich demokraci, chłopi, mieszczanie. Woleli zatem np., ażeby namiestnik odpowiedzialny im był za pośrednictwem ministra w Wiedniu — niż, aniżeliby odpowiadał im w Sejmie, w którym prócz nich byli delegaci miast i chłopi. Dlaczego zatem porzucili oni dzisiaj dawne stanowisko? Czy można wierzyć, żeby oni, synowie tych, którzy dawniej rządzili Polską, mieli mniej zrozumienia dla idei samorządu, aniżeli Ziemiałkowscy i Zyblikiewicze? (głos ze sali: „Tak jest, mieli mniej zrozumienia"). Mowca nie wierzy temu i dlatego nie sądzi, ażeby starania Koła polskiego o autonomię były zupełnie pewne. Dlatego, chcąc usunąć wszędzie możliwe wątpliwości, nie chcąc, ażeby dzisiejszej rezolucyi, którą uważa za słuszną, nadużyto w jakimkolwiek złym zamiarze, mowca uważa za potrzebne postawić dodatkową rezolucyę: „Wszelkie zabiegi, obliczone na obalenie reformy wyborczej, zgromadzenie z całą stanowczością potępia".

Pos. Dr. Rutowski

przypomina, że wszystkim dążeniom autonomicznym, od r. 1790 do ostatnich, poświęcił prace naukowe, z których młody p. dr. Stroński, wiele mógł skorzystać dla urobienia swych poglądów autonomistycznych.

(Dr. Stroński: To też ja się panu odwdzięczam, jak mogę. Przypominam panu, jak dobry uczeń, własne jego ideały).

I z pewnością jest szczerym autonomistą. Chodzi mu tylko o to, aby politycy dobrej wiary nie poszli na lep innych polityków, którzy przez żądania autonomiczne chcą utracić reformę wyborczą.

Prof. dr. Mańkowski.

Prof. dr. Mańkowski stwierdza z pociechą, że między mowcami nie było dotąd ani jednego przeciwnika autonomii. Stwierdza także, że nikt z obecnych nie wątpi w szczerość autonomicznych dążeń na dzisiejszem zgromadzeniu. Podejszywano wprawdzie, że sama inicyatywa wyszła od nieprzyjaciół reformy wyborczej, ale podejrzenia okazały się zupełnie nieuzasadnionemi. Tego jednak nie umie sobie mowca wyjaśnić, że gdy niedawno urządzono we Lwowie zgromadzenie publiczne w sprawie reformy wyborczej, ci sami, którzy okazali obecnie tyle zrozumienia dla stanowiska prof. Głąbińskiego, pozwolili na owem zgromadzeniu napadać w brzydki sposób na prof. Głąbińskiego, mimo, że sami byli w prezydyum tego zgromadzenia.

Co do podejrzeń, jakie motywy skłoniły większość naszej reprezentacyi do stanowiska autonomicznego, mowca wyraża przekonanie, że są one nie na czasie w chwili, gdy Koło polskie rzeczywiście na tem stanowisku stoi Nie podejrzywać, ale tem silniej wesprzeć to stanowisko Koła polskiego należy. Jeżeli poparcie będzie słabe, jeżeli będziemy odrzucali iunctim pomiędzy reformą a autonomią, wtedy wina niepowodzenia spadnie nie na Koło. Wyraził p. Aszkenaze myśl, że reforma wyborcza nie będzie miała skutków centralistycznych. Ta myśl jest wobec doświadczenia historycznego zupełnie mylną.

Widzimy także z rozwoju wypadków w Królestwie Polskiem, że socyaliści, którzy może w większej, niż dotąd, liczbie, wejdą do parlamentu — nie mają i nie będą mieć żadnych dążeń autonomicznych. Hipoteza o przyszłym sukursie, jaki mają nam przynieść wszechniemcy dla sprawy autonomii Galicyi — nie wytrzymuje krytyki. A zresztą — mowca nie chce się bawić w te dalekie przypuszczenia — co tam kiedyś będzie w nowym parlamencie i jakie szanse będzie mieć wtedy idea autonomiczna. W polityce trzeba umieć wyzyskiwać nadarzoną sposobność. Dziś nadarza się chwila, w której możemy osiągnąć autonomię, sami, więc z tej chwili należy skorzystać, a nie rzucać pod nogi tej myśli kamień podejrzenia, że autonomia obalić może reformę wyborczą (oklaski).

Prof. dr. Balasitz.

Prof. Balasitz uważa, że najlepszym dowodem, iż dążenie do autonomii nie ma na celu obalenia reformy wyborczej, będzie rezolucya, żądająca roszerzenia sejmowej ordynacyi wyborczej. W tym celu stawia do już wniesionej, dodatkową rezolucyę:

„Zgromadzenie obywateli miasta Lwowa uważa konieczne, aby Sejm krajowy na najbliższej sesyi uchwalił na demokratycznych zasadach opartą reformę ordynacyi wyborczej sejmowej". (Oklaski).

Postawione przez przewodniczącego wszystkie trzy rezolucye pod głosowanie zostały jednomyślnie uchwalone.

Na zakończenie podziękował prof. Głąbiński zgromadzonym za tak żywe i wytrwałe poparcie idei, której on jest gorącym zwolennikiem. Przypuszcza, że głos obywateli stolicy kraju zaważy na szali, i przyrzeka, że dołoży wszelkich starań, ażeby uchwalone rezolucye rychło się zrealizowały. (Oklaski).

Drożyzna.

I. Lwów jest drogiem miastem, drogiem naszemu sercu, a jeszcze droższem naszej kieszeni. Od szeregu lat rosną ceny wszystkich potrzeb życiowych, a obecnie doszły do rozmiarów, które zagrażają bytowi szerokich warstw ludności. Ceny mieszkań we Lwowie w ostatnich pięciu latach wzrosły o 30 proc., w tym samym stosunku wzrosły ceny artykułów żywności, a przedewszystkiem ceny mięsa, tego artykułu, który przedstawia najwyższą wartość odżywczą, w naszym klimacie zaś jest artykułem spożywczym koniecznej potrzeby.

O ile kwestya wzrostu ceny mieszkań nie była u nas nigdy przedmiotem zastanawiania się jedynie powołanych do tego czynników, t. j. Magistratu i Rady m. Lwowa, o tyle sprawa zaradzenia wzrostowi drożyzny artykułów żywności nie schodzi od kilku lat z po-

Węgiel kamienny
KOKS, BRYKIETY
ANTRACYT
najlepszej jakości
poleca
10671 Pierwsza galicyjska
Spółka importu węgla kamiennego
we Lwowie, ul. Sykstuska 25.

Kalosze prawdziwe petersburskie
w najlepszych gatunkach poleca
10669 Specyalny skład
Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3.

rządku dziennego dyskusyi w Radzie miejskiej i w jej komisyach. Co prawda, z góry to należy zaznaczyć, wynik wszystkich tych narad jest bardzo problematyczny. Narady idą swoją drogę, a drożyzna swoją. Objaw to do pewnego i znacznego stopnia naturalny, zważywszy, że drożyzna artykułów żywności nie jest bynajmniej zjawiskiem natury lokalnej, lecz zjawiskiem ogólnem w całym kraju, w całem państwie, a nawet stwierdzić to można, w całej środkowej Europie się pojawiającem.

Dwie główne przyczyny sprawiły drożyznę ogólną: Przeważny wpływ interesów agrarnych w państwie na rozwój ekonomicznej i handlowej polityki państwa, oraz wzrost płac i zarobków robotniczych na wszystkich polach pracy wytwórczej. O ile wzrost płac jest objawem socyalnie koniecznym i sprawiedliwym, a ekonomicznie zdrowym dlatego, że potęgując siłę konsumcyjną całej wielkiej klasy ludności, umacnia podstawy rozwoju przemysłowego danego kraju, o tyle preponderancya interesów agrarnych w państwie niczem innem nie jest, jak opodatkowaniem miast na rzecz wsi, przedewszystkiem zaś na rzecz większej własności ziemskiej, jako wytwórców ziarna i hodowców bydła. I tu leży rdzeń kwestyi drożyzny artykułów żywności. Wysokie cła na zboże z krajów, które go taniej produkują, aniżeli my je produkować jesteśmy w stanie, zamknięcie granic państw ościennych nietylko dla przywozu bydła — co się jeszcze da usprawiedliwić względami na krajowy chów bydła, lecz nawet dla przywozu bitego mięsa, któreby mogło u granic państwa podlegać ścisłym oględzinom weterynarskim, co się jedynie tem daje wytłumaczyć, że mięso przywożone z zagranicy spowodowaćby mogło konkurencyę dla krajowych hodowców bydła i zredukować ich zyski, oto są wyniki handlowej polityki państwowej na korzyść agraryuszy, kosztem ludności miejskiej.

Ta polityka sprawiła, że faktycznie ludność miejska płaci olbrzymi haracz większej własności ziemskiej, iżby podnieść jej rentę z dóbr ziemskich, a sama skazaną jest na niedożywianie się z powodu olbrzymiego wzrostu ceny mięsa i innych niezbędnych do życia artykułów żywności. Możnaby wykazać, że taka agrarna polityka handlowa tylko czasowo podnosi rentę z dóbr, nie podwyższa zaś jej trwale, a ma jedynie ten skutek, że wzrasta wciąż cena ziemi — zjawisko u nas w kraju dobrze znane, a przypisywane mylnie jedynie gorączce parcelacyjnej — że zatem i dla ludności rolniczej taka polityka prohibytywna nie przynosi trwałych korzyści, natomiast ludności miejskiej i niemiejskiej, o ile ostatnia więcej konsumuje artykułów żywności, aniżeli ich wytwarza, przynosi trwałe szkody, które już dziziaj mają charakter zatrważający.

Pierwszym tedy i najwalniejszym środkiem zaradczym przeciw drożyźnie mięsa, byłoby otwarcie granic rosyjskiej i rumuńskiej dla dowozu mięsa, bitego w nadgranicznych rzeźniach pod dozorem naszych weterynarzy. Ludność wszystkich miast w kraju i w całem państwie winnaby zmusić rząd do tego postanowienia, a im energiczniej tego domagać się będzie, tem rychlej osiągnie, bo osiągnąć musi ten cel, tem rychlej usunie najpoważniejszą przyczynę drożyzny i uzyska napowrót możność normalnego odżywiania się.

II. Akcya wszystkich miast, chociażby była jednolita i zgodna, ku zniewoleniu rządu do otwarcia wschodnich granic dla importu mięsa, nie obiecuje rychłego sukcesu. Tymczasem drożyzna mięsa już doszła do niebywałych granic i nie ma pewności, że wzrost cen mięsa już doszedł do szczytu. A że ludność miejska najdotkliwiej tem jest trapioną, że większość tej ludności świadomie ocenia, lub nieświadomie odczuwa, że wypadnie jej niedożywiać się, czem jest w swojej egzystencyi poważnie zagrożoną, nie dziw, że wyczekuje ratunku od czynnika bliższego mu, aniżeli nim jest rząd. Niedowierzając polityce ekonomicznej państwa, od którego albo się nie spodziewa wcale pomocy, lub którego pomoc jest conajmniej daleką, nie mogąc odwołać się do kraju, który — niekoniecznie słusznie — sprawą tą się w ogóle nie zajmuje, spogląda na gminę w przekonaniu, że rozumna i nieustraszona polityka komunalna może bodaj w części złemu zaradzić. Ale tylko w części, to trzeba sobie uświadomić i nie czynić sobie zbyt wielkich nadziei. Wszystkie środki, jakie ma gmina do dyspozycyi, mogą być tylko paliatywami, mogą tylko ulżyć biedzie, ale nie zaradzić jej doszczętnie. Lecz gdy każda ulga w tak dotkliwej, a istotnej biedzie, jaką przedstawia drożyzna — a ograniczam się w swoich zapatrywaniach jedynie na drożyźnie mięsa — jest już wielkiem dobrodziejstwem, spada na gminę poważny obowiązek, środkami, jakie stoją jej do dyspozycyi, złemu zaradzić.

Jakie gmina ma środki do dyspozycyi i czy gmina m. Lwowa użyła już wszystkich środków zaradczych, względnie jakich jeszcze używać i w czyn wprowadzić winna?

(D. n.) HERMAN FELDSTEIN.

Ze zjazdu prawników i ekonomistów.

(Ciąg dalszy.)

Kraków, 7 października.

(n-n) Dyskusya nad tymi wnioskami nie ograniczała się bynajmniej do tego terenu, który przez referentów w samych wnioskach objęty został. Dyskutowano bowiem nad przyczynami i skutkami parcelacyi, najmniej zaś stosunkowo nad ustaleniem jej istotnych objawów.

Przy rozważaniu przyczyn tego społecznego zjawiska zdania były najbardziej podzielone. Prof. dr. Grabski upatruje przyczynę parcelacyi w „głodzie ziemi“ ze strony naszych włościan, który sprawia, że włościanin „ofiarowuje u nas powszechnie taka cenę ziemi, jakiej żaden większy majątek ziemski oprocentować nie jest w stanie“. Dzięki temu każdy właściciel średniego majątku ziemskiego „musi sobie zadać pytanie, ażali nie korzystniej byłoby dlań rozparcelować majątek, niż na nim w dalszym ciągu gospodarzyć“. A stąd wniosek: „Tu leży bezpośrednie źródło parcelacyi i jednocześnie naczelny punkt różnicy naszych stosunków agrarnych od zachodnio-europejskich“. W dalszym zaś ciągu swego referatu mówi dr. Grabski: „większość dokonanych u nas parcelacyi nie wypływa z inicyatywy rolniczych warstw kraju, lecz z inicyatywy spekulującego na handlu ziemią pośrednika“.

Z temi twierdzeniami referenta polemizowano stosunkowo niewiele, aczkolwiek niektórzy mowcy, zapatrujący się na poglądy referenta wogóle sceptycznie, szukali przyczyn ruchu parcelacyjnego w ogólnej zmianie stosunków ekonomicznych i społecznych, dochodzili nawet czasem do uznania parcelacyi galicyjskiej za objaw naturalny i poniekąd pożądany. Lecz w istocie rzeczy żaden z tych poglądów nie uzyskał dla siebie aprobaty ze strony obecnych. Zresztą na tę stronę sprawy zwracano, jak to już zaznaczyłem, najmniejszą uwagę.

Znacznie dokładniej natomiast roztrząsano sprawę skutków ruchu parcelacyjnego i środków zaradczych przeciw t. zw. dzikiej parcelacyi. Tutaj dyskusya rozstrzelała się w dwóch kierunkach. Teoretycznie brano pod rozwagę pogląd zasadniczy dr. Grabskiego, streszczający się w zdaniu: „Tak jak się dziś u nas ukształtowała, parcelacya zamiast łagodzić zbyt silne kontrasty w układzie przedsiębiorstw i posiadłości rolnych, kontrasty te tylko pogłębia. Nie niesie ona u nas poprawy tych zasadniczych niedomagań naszego ustroju agrarnego, przeciwko którym stanowi reakcyę, lecz przeciwnie potęguje je jeszcze“. Praktycznie zaś zastanawiano się nad pożytkiem proponowanych przez obu referentów środków zapobiegawczych, przyczem prawie wszyscy mowcy, którzy tej strony sprawy dotknęli, oświadczali się owszem za kontrolą zwłaszcza ze strony władz krajowych, lecz przeciw wszelkiej prohibicyi, którą we wniosku dr. Grabskiego upatrywali.

Charakterystycznem wszakże jest jedno, co słusznie podniósł w swym referacie sprawozdawczym dr. Adam Krzyżanowski na końcowem posiedzeniu plenarnem, że choć niejednokrotnie zaczepiano o rosyjską „kwestyę agrarną“, to wszakże działo się to tylko ubocznie, nikt zaś nie posługiwał się przesłankami, które swego czasu w Dumie popłacały. Jedynie p. Władysław Studnicki, mówiąc o stosunku drobnej do wielkiej własności wspomniał o tem, że tworzenie latyfundyów powinnoby być uniemożliwione, lub przynajmniej bardzo utrudnione, do którego to celu najłatwiej prowadzić mogą, albo silnie wzrastający podatek progresyjny od ilości posiadanej ziemi, albo też oznaczanie dla pewnych okolic kraju określonego maximum obszaru, mogącego się w jednych zbierać ręku. Jak widzimy, wnioski te niezbyt daleko nawet w swym radykalizmie sięgają, możnaby je bodaj pośrednio wydedukować z pierwszych dwóch postulatów dr. Rychłowskiego. A jednak i te wnioski spotkały się z wyraźną opozycyą ze strony niektórych mówców, stojących na najbardziej konserwatywnem stanowisku. Ci jednak oponowali również wyraźnie przeciw dr. Grabskiemu, jakoteż wogóle przeciw zasadzie, jakoby parcelacya była szkodliwą.

Ostatecznie dyskusya, choć w poszczególnych przemówieniach niewątpliwie ciekawa, sprawy samej nie pogłębiła. Referat dr. Grabskiego, nieco jednostronny i poniekąd oparty na zgóry powziętem zdaniu, że obowiązkiem jest polityki agrarnej w Galicyi, stworzyć stan średni wśród własnosci ziemskiej, nie został w ten sposób przedstawiony, by wywołać rzeczową i wyczerpującą wymianę zdań. Żałować też wypada, że postulaty dr. Rychłowskiego dopiero na samym Zjeździe do rąk uczestników się dostały, jakoteż, że referat tego doświadczonego w tych sprawach praktyka, nie został w druku przedłożony. Dyskusya byłaby na tem niewątpliwie zyskała, gdyż już sama redakcya postulatów dr. Rychłowskiego niezmiernie ułatwiała właściwszy podział materyału. Gotów jestem nawet przypuścić, że na podstawie wniosków poznańskich byłoby może mogło dojść do pewnych konkretnych rezolucyj, które jak wiadomo Sekcya ekonomiczna w zasadzie usunęła; w przeciwieństwie do Sekcyi prawniczej.

Z pośród poszczególnych przemówień podnieść muszę jedno, które tem ponad poziom zdołało się wybić, że jedynie zawierało przebłysk twórczej inicyatywy, aczkolwiek ze sprawą parcelacyi tylko ogólny, pośredni związek posiadało. Przemówienie to, wypowiedziane z punktu widzenia odmiennego, niż wszystkie niemal inne, zajęło słuchaczy bardzo żywo. Mówcą był p. Władysław Żukowski, dyrektor Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosya“ w Petersburgu, jeden z najlepszych znawców spraw przemysłowych zaboru rosyjskiego, co najlepiej wykazał w cennej swej broszurze p. t. „Polityka interesów“, wydanej mniej więcej przed rokiem.

Przemówienie jego, wyjaśniające stosunek wzrostu przemysłu do ruchu parcelacyjnego, zakończone zostało konkretnym wnioskiem, aby Akademia Umiejętności powołała do życia instytucyę naukową, której zadaniem byłoby zbieranie ścisłego materyału statystycznego i sprawozdawczego, odnoszącego się do ogółu naszych spraw agrarnych, między któremi i parcelacya należycie uwzględnioną byćby mogła. Myśli tej trudno nie nazwać nad wyraz szczęśliwą i pragnąć trzeba jak najgoręcej, aby tym razem możliwie szybko urzeczywistnioną została.

O ile wiem, myśl ta widocznie w szczęśliwej chwili rzuconą została, gdyż jeszcze podczas obrad Zjazdu toczyły się pewne narady między wpływowymi członkami naszej Akademii a gronem uczestników Zjazdu co do sposobu wprowadzenia w życie wniosku p. Żukowskiego. Ja z mej strony, choć może niepowołany, ośmielam się rzucić pytanie: czyby nie było najwłaściwszem obok dotychczas istniejących wydziałów filologicznego, historyczno-filozoficznego i matematyczno-przyrodniczego utworzyć wydział ekonomiczno-społeczny, któryby samodzielnie prace swe prowadził? Jedyną chyba trudnością w tej sprawie mogłoby być rozsadzenie dzisiejszego schematu organizacyjnego, ale chyba doniosłość i ważność naszych spraw społecznych i narodowych powinna przeważyć wszelkie przeciwne głosy.

(Dok. nast.)

Wiadomości polityczne.

ANTYMILITARYZM WE FRANCYI.

W paryskiem Trocadero odbywała się przed paru dniami uroczystość powitania tegorocznego kontyngensu rekrutów, wstępujących do pułków. Zebranie było bardzo liczne, ożywione duchem patryotycznym. Delegat ministerstwa wojny, generał Dalstein, Alzatczyk, wygłosił mowę, w której wykazał żołnierzom ich obowiązki i położył nacisk na potrzebie ścisłej jedności, koleżeństwa między oficerami i szeregowcami. Ze sposobności tej skorzystali paryscy antymilitaryści, ażeby przypomnieć się publiczności. Dość liczna garść ich stawiła się w Trocadero, przybył też ich główny przywódca. Gustaw Hervé — który z tego może jest najlepiej znany, że powiedział publicznie przed rokiem, iż dla francuskiej flagi najodpowiedniejszem miejscem jest — śmietnik.

Antymilitaryści odezwali się w ciągu mowy generała Dalsteina. Ku ogólnemu oburzeniu powstał z ich grona okrzyk: „Precz z armią!“ Następnie usiłowali zagłuszyć mowę, śpiewając „międzynarodówkę“. Jednakże komitet zebrania przywołał policyę — i ta wyprowadziła manifestantów za drzwi.

Nie byłoby w tym wypadku nic nadzwyczajnego, zasługującego na bliższą uwagę prasy, gdyby całkiem równocześnie nie odbywały się narady socyalistycznych federacyj departamentów Sekwany i Ujść Rodanu, których stolicami są Paryż i Marsylia — i gdyby na tych zebraniach nie uchwalono rezolucyi, wysławiających zasady Hervégo, nawołujących partyę do ich energicznej propagandy. Paryscy socyaliści oświadczyli, że ich „antymilitarna i czysto obronna polityka zmusza ich do usilnej pracy nad rozbrojeniem burżoazyi przez zniesienie stałej armii“. W Marsylii partya wyraziła „przekonanie, że nie istnieją nigdzie interesy narodowe, istnieją tylko klasowe interesy“ i że w razie wojny jest obowiązkiem socyalistów odmówić służby wojskowej i — spowodować zbrojne powstanie!

Być może, iż ogół partyi socyalistycznej we Francyi zechce wyprzeć się tych zasad przed opinią; jednakże, ze względu na doniosłość takich środowisk jak Paryż i Marsylia, objawy są wielce znaczące. Tylko kilka dni temu oświadczył Bebel w Manheimie, że niemieckie władze rządowe byłyby zupełnie usprawiedliwione, ścigając karami socyalistów, gdyby ci w razie wojny usiłowali urządzić powszechny strajk. Kontrast między francuskimi a niemieckimi antymilitarystami jest rażący.

NIEPOKOJĄCE WIEŚCI Z CHIN

otrzymała kolońska „Volksztg.“ w liście od wiarogodnego korespondenta z prowincyi Szantung. Zapowiada on bliskość „wielkiej katastrofy“ w Chinach. Rozruchy r. 1900 będą — jak pisze — dziecinną zabawką w porównaniu z tem, na co się zanosi. Cała ludność jest dziwnie wzburzona. W samym Szantungu przyszło już do krwawych rozruchów, skierowanych przeciwko cudzoziemcom, przeważnie Niemcom w tych stronach, zaś w okolicach miasta Cian-czu-fu grasuje około 20.000 uzbrojonych bandytów. Prawdziwe bitwy między bandytami a regularnem wojskiem są na porządku dziennym, zwyciężają prawie zawsze bandyci. Korespondent dodaje, że projektowane odwołanie wojsk europejskich z Szantungu pogorszyło sytuacyę i wśród ludności niekrajowej wywołuje trwogę.

Jednocześnie z powyższą wiadomością otrzymano w Londynie telegramy o rozruchach w Szangaju. Tak dalece atoli rozruchy te zdają się mieć charakter przejściowy, gdyż powód do nich dał brak karności w anglo-indyjskim oddziale policyjnym, którego musiano rozbroić.

Ważne doniesienie.

Izaak Lauer, Lwów, ul. Karola Ludwika 41, naprzeciw teatru miejskiego. Fabryczny Magazyn obuwia. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Ceny stałe.

Mając zakontraktowane w pierwszorzędnych fabrykach znaczne partye obuwia, jestem w możności, pomimo gwałtownego podrożenia skór, sprzedawać jak długo zapas starczy, po następ. niskich cenach: Męzkie ciel. Bergst. zł. 3·40, gładkie 3·30, Box Bergst. 4·25, Chev. zł. 4·80. Damsk. ciel. sznur. zł. 2·90, Box zł. 3·60, Chev. zł. 3·90. Studenckie Box zł. 3·60. Dla panienek zł. 1·60. Dziecinne zł. —·85. 9023

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Do Pana Juliusza Schaumana, aptekarza w Stockerau.

BUFFALO, 14 maja 1902.

Za załączoną kwotę kor. 25, bądź pan łaskaw przysłać mi Pańskiej soli żołądkowej. Proszę o łaskawe przysłanie mi Pańskiego cennika, chciałbym bowiem zrobić większe zamówienie.

Z wysokiem poważaniem

B. Dorazewicz, m. p.

1551 577 Fillmore Avenue.

Prawdziwa do nabycia u **wytwórcy, aptekarza Juliusza Schaumana w Stockerau**, a dalej we wszystkich aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka kor. 1·50. Wysyłka pocztowa codziennie przy odbiorze conajmniej 2 pudełek.

Pensyonat „Mignon“

przeniesiony

z ul. Kraszewskiego 1, — na ul. Badenioh 3,

poleca pokoje z komfortem urządzone, z światłem elektrycznem, łazienkami wraz z całem utrzymaniem.

Wydaje się obiady także osobom w pensyonacie niemieszkającym, a nawet do domu w menażkach. 10741

Wiadomości bieżące.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister kolei nadał inspektorowi Feliksowi Truszkowskiemu, naczelnikowi urzędu ruchu w Przemyślu, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł starszego inspektora austr. kolei państwowych.

Komisarz budownictwa Marek Pechner przeniesiony został z kierownictwa budowy kolei w Tryeście, do okręgu dyrekcyi krakowskiej.

W okręgu tejże dyrekcyi przeniesieni zostali: oficyał Mieczysław Dąbrowski z Jasła do Kalwaryi; adjunkci: Karol Goldfarb z dyrekcyi w Krakowie do warsztatów w Nowym Sączu, Lejba Brand z materyałowego magazynu w Nowym Sączu, do dyrekcyi w Krakowie; aspiranci: Zygmunt Wagner z Jeleśni do Zatora i Aleksander Sawicki z Rayczy do Starego Sącza. Dalej przyjęci zostali jako bezpłatni wolontaryusze: Henryk Tokarz dla Grzegórzek i Józef Kostka dla Rayczy, oraz Regina Kühnberg jako manipulantka dla Rzeszowa. Nakoniec posunięci zostali o jeden stopień, z ważnością od 1 lipca b. r. asystenci: Tadeusz E. Dąbrowski w Żywcu, Ludwik Smagowicz w Krakowie, Aleksander Urbanek w Nowym Sączu, Józef Dubiel w Suchej, Rudolf Kochlöffel w Zagórzanach, Zygmunt Rutkowski w Podgórzu-Bonarce, Roman Gilatowski w Bochni, Leiba Huppert w Biadolinach, Teofil Konieczny w Suchej, Ludwik Skołyszowski w Kalwaryi, Zdzisław Brągiewicz w Chabówce, Jan Kowalik w Pisarzowej i Franciszek Żak w dyrekcyi w Krakowie.

— **Loterya fantowa Sokoła.** Celem zebrania funduszów na budowę drugiej sali gimnastycznej a raczej drugiego budynku, mieszczącego również salę do szermierki, obszerne szatnie i inne ubikacye, urządził „Sokół Macierz“ wielką loteryę fantową z główną pierwszą wygraną wartości 10.000 koron, która na żądanie wygrywającego gotówką wypłaconą będzie.

Obok głównej wygranej, będzie jeszcze do wygrania wielka liczba cennych i pięknych fantów, zakupionych lub w darze otrzymanych. Z funduszów loteryi tej, ma „Sokół-Macierz“ pokryć również wydatki rozpoczętej już na boisku sokolem hali murowanej, która służyć będzie w zimie na ślizgawkę, w lecie do ćwiczeń gimnastycznych i sportowych. Hala ta okazała się niezbędną również dla celów zlotu, jaki odbędzie się w roku przyszłym na tem boisku.

Budowy te z powodu rozwoju Towarzystwa okazały się niezbędne — Towarzystwo liczy na poparcie nietylko swych członków, ale wogóle na poparcie mieszkańców stolicy kraju, którzy tylekrotnie dali dowody swej ofiarności na cele publiczne. w szczególności na cele Towarzystwa, które z pożytkiem pracuje na polu odrodzenia naszego fizycznego i moralnego. Należy się przeto spodziewać, iż wszystkie puszczone w obieg losy w ilości 100.000 sztuk rozsprzedane będą, tembardziej, że każdy kupujący poprze w ten sposób dobrą sprawę i przyczyni się do rozwoju Towarzystwa, które było pierwszem gniazdem sokolem na ziemiach polskich.

— **Wiec urzędników pocztowych** odbędzie się dnia 14 bm. w sali kasyna urzędniczego. Na porządku dziennym sprawa automatycznego awansu, zmniejszenie służby na lat 35, pragmatyki służbowej i sprawa urlopów, odpoczynku niedzielnego i świątecznego. W sprawach tych była niedawno deputacya urzędników pocztowych u ministra handlu dra Forzta, przedłożyła mu memoryał z tymi postulatami i oświadczyła, że poraz ostatni wstawia się drogą próśb i audyencyj za urzędnikami pocztowymi, których przez systematyczne ignorowanie ich słusznych żądań zmusza się tylko do użycia ostrzejszych środków w celu polepszenia opłakanych stosunków życiowych.

— **Zebranie właścicieli i kierowników mleczarń** i osób na polu mleczarstwa pracujących, odbędzie się w Rzeszowie d. 14 bm. w gmachu kraj. szkoły mleczarskiej. Na porządku dziennym cały szereg spraw ściśle fachowych z zakresu mleczarstwa.

— **Zjazd Poale-Syonistów.** W dniach 11, 12 i 13 października odbędzie się we Lwowie w sali Tow. „Jad Charuzim“ zjazd austr. partyi poale-syonistycznej. Jestto syonistyczna partya robotnicza, mająca zwolenników głównie w państwie rosyjskiem. Zjazd obecny ma zająć się reformą organizacyi partyjnej i zawodowej, oraz sprawami programowo-taktycznemi, agitacyą i prasę. Organem centralnym austr. Poala-Syonistów jest wychodzący w Krakowie żargonowy tygodnik „Der jüdische Arbeiter“.

— **Z Koła Pań T. S. L.** Pierwsze powakacyjne posiedzenie Wydziału Koła Pań T. S. L. odbędzie się we wtorek dnia 9 b. m. w szkole realnej przy ul. Kamiennej.

— **Mieczysław Frenkel**, znakomity artysta teatrów warszawskich przybył do naszego miasta i zabawi tu czas dłuższy.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 8 bm. po raz czwarty: „Ach to Zakopane!“, krotochwila w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

We wtorek 9 bm.: po raz trzeci: „Lalka“ operetka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Ordonneau, z panią Miłowską w roli tytułowej.

We środę 10 bm. po raz trzeci: „A Pippa tańczy!“ baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana, tłumaczył Artur Schröder.

We czwartek 11 b. m. po raz czwarty: „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Ordonneau, z panią Kliszewską w roli tytułowej.

W piątek 12 bm. po raz piąty: „Ach to Zakopane“, krotochwila w 4 aktach Kraatza i Neala, przerobił Adolf Walewski.

W sobotę 13 bm. o godzinie 3·30 popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem po raz piąty: „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

W niedzielę 14 bm. o godzinie 3·30 popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach ze śpiewami A. W. Lasoty.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz piąty: „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Ordonneau muzyka E. Andran'a z panią Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 15 b. m. po raz czwarty: „A Pippa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach G. Hauptmana.

We wtorek 16 bm. po raz szósty: „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Andrana z panią Kliszewską w roli tytułowej.

We środę 17 b. m. po raz pierwszy (wznowienie): „Dziewica Orleańska“, tragedya w pięciu aktach Fryderyka Schillera.

We czwartek 18 bm. „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakuba Offenbacha. z panią Olską w partyi Giulietty.

— **Zarząd główny Tow. Szkoły Ludowej** odbył w nowym składzie pierwsze posiedzenie w sobotę i niedzielę dnia 29 i 30 września. Konstytuując się, wybrał zarząd prezesem ponownie Dra Ernesta Bandrowskiego, wiceprezesami: Dra Ernesta Adama (ze Lwowa) i Stefana Natansona, sekretarzami: Antoniego Januszewskiego i Ryszarda Ordyńskiego, skarbnikiem Hipolita Ludwika Małeckiego, zastępcą Dra Michała Gaislera, rachmistrzem Szczęsnego Turowskiego, zastępcą Dra Jana Piepesa-Poratyńskiego (ze Lwowa). Z powodu rezygnacyi członka zarządu Dra Michała Koya, wyraził zarząd główny uznanie i podziękowanie za wieloletnią działalność, a w miejsce jego kooptował prof. Stanisława Leonharda. Dokonano nadto wyboru członków wydziału ścisłego, sekcyj i komisyj, oraz wyznaczono zakres pracy poszczególnych referentów.

Z ważniejszych spraw porządku dziennego przyjęto po wyczerpującej dyskusyi półroczne sprawozdanie kasowe, wykazujące w dochodach 108.479 K. 30 h., w wydatkach 105.916 K. 49 h. Szczegółowej krytyce i rozwadze poddano sprawy szkolne. Referat Dra Wasunga o stanie szkół, będących własnością T. S. L., za rok szkolny 1905-6 przedstawił ich wartość, a zarazem wykazał pewne niedomagania, które w najbliższym czasie wymagają środków zaradczych. Obszerną dyskusyę wywołała sprawa szkół kresowych na Ślązku (Biała i Leszczyny) i potrzeba założenia polskiej szkoły średniej w Białej.

Po dokładnem rozważeniu wszystkich okoliczności towarzyszących stworzeniu nowej instytucyi naukowej, uznał zarząd główny założenie męskiego seminaryum nauczycielskiego w Białej za najwłaściwsze zaspokojenie tej potrzeby. Uchwalono też otwarcie kursu przygotowawczego już z początkiem roku szkolnego 1907-8,

— **Piękną myśl** powzięły panie, które objęły dział agencyjny w Stowarzyszeniu kobiet Pomoc Przemysłowa i chcąc dać możność naszej publiczności do zakupowania nadzwyczaj trwałych i pięknych guzików wyrobu krajowego na sposób zupełnie fabryczny, postanowiły odwiedzić sklepy tutejszych kupców i wejść z nimi w umowę w celu zapewnienia zbytu dla tego artykułu. Nie wątpimy, że kupcy nasi tak zawsze chętni, gdy chodzi o towar prawdziwie doborowy i o poparcie przemysłu krajowego, odtąd stale swój handel zaopatrywać będą tylko w guziki wyrobu krajowego. Nazwiska firm biorących guziki stale w Stowarz. „Pomoc Przemysłowa Kobiet“ (ze stampilią tegoż Towarzystwa) będą wymieniane od czasu do czasu w pismach.

— **Królliki w kampanii przeciw rzeźnikom.** Ruchliwe „Ognisko nauczycielskie“ dało inicyatywę do bardzo pożytecznej akcyi. Oto dotychczas, jakkolwiek tu i ówdzie podejmowano próby, nie prowadzono u nas na większą skalę hodowli królików, która w krajach zachodnich wybitną odgrywa rolę w gospodarstwie krajowem, będąc równocześnie w pewnej mierze regulatorem cen mięsa na targowicach. W chwili kiedy szukamy właśnie we Lwowie za takim regulatorem wystąpiło „Ognisko“ z inicyatywą założenia krajowego Stowarzyszenia hodowli i chowu rasowych królików we Lwowie, i odbyło się w ratuszu w tej sprawie zwołane przez komitet inicyatorów zgromadzenie.

Zagaił je radny miejski dyrektor Soleski, przewodniczącym zebrania wybrano wiceprezydenta miasta dra Rutowskiego, referował projekt p. Budzanowski, przedstawiając znaczenie hodowli królików, jej korzyści i wreszcie plan akcyi. W obszernej dyskusyi zabierali głos: pp, Ihnatowicz, Jonasz, dr. Feldstein, Olszewski, Wojnar, prof. Pawlewski, prof. dr. Kadyi, prof. Kolbuszewski i inni.

Wogóle wszyscy mowcy wyrażali się z uznaniem o akcyi, podnosząc jednakowoż, że sprawa jeszcze nie jest przygotowaną, że daty co do horoskopów udania się tej akcyi są zbyt ogólnikowe, aby mogły stanowić podstawę do realizacyi planu, podnoszono, że hodowla tylko oparta o samych hodowców daje gwarancyę powodzenia, a towarzystwa tego rodzaju, jak nauczyły doświadczenia z ostatnich lat, laborują w braku kapitału itd. W rezultacie jednak nie odrzucono samej myśli, lecz wybrano komisyę, złożoną w części z hodowców, a w części z poza hodowców, która ma przygotować materyał, na podstawie którego możnaby do akcyi przystąpić. Do komisyi wybrani zostali pp. dr. Rutowski, Pawlewski, dr. Feldstein, Kolbuszowski, Jonasz, Soleski, Bojarski, Olszewski, Terlecki, Fiałkowski, Budzanowski.

Niezwykle liczny udział w zgromadzeniu osób z najrozmaitszych sfer jest dowodem, że akcya ta jest bardzo na czasie, a kwestya drożyzny bardzo piekąca, że ludność zaczyna już myśleć o samoobronie przeciw wyzyskowi dokonywanemu przez rzeźników. Jak się sprawa ukształtuje w przyszłości, na jakich oprze się podstawach, czy, jak projektowało „Ognisko“ na stowarzyszeniu jakiemś udziałowem, czy też wyłącznie na hodowcach, dziś nie można wiedzieć, akcya jednak pchnięta na właściwe już tory, pójdzie niewątpliwie dobrze, a skład komitetu daje gwarancyę, że kroki przygotowawcze nie przeciągną się długo.

— **Czechische Revue.** Pod redakcyą prof. dra E. Krausa, pojawił się w Pradze nowy miesięcznik, którego zadaniem jest zapoznanie nie-Czechów ze sprawami czeskiemi. „Kwestya czeska jest kwestyą Austryi, a porozumienie między narodowościami krajów sudeckich byłoby równoznacznem z rozstrzygnięciem losów tego mocarstwa“. Takie jest założenie pisma. Wydawcy uważają, że takie porozumienie tak długo jest niemożliwem, dopóki się o Czechach nie wie całej prawdy. Należy zatem „odkryć Czechy po raz wtóry wobec Niemców“. Co prawda, treść pierwszego miesięcznika nie zawiera szczególniejszych rewelacyi i bynajmniej nie zachęca nas do szczegółowego śledzenia czeskiego życia wewnętrznego. Może następne odkrycia będą szczęśliwsze.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Straszny wypadek zdarzył się onegdaj popołudniu na torze kolejowym obok stacyi Podzamcze. Oto budnik kolejowy Kozub szedł około godz. 3 torem, dla zlustrowania należącej do niego części toru. Kiedy znajdował się koło drugiej budki, nadjechał pociąg, zdążający do Podzamcza, a równocześnie zbliżał się drugi pociąg, zdążający z przeciwnej strony. Ustępując przed jednym z pociągów, Kozub nie spostrzegł widocznie pociągu zbliżającego się od Podzamcza i skoczył na tor, którym szedł ten pociąg a pochwycony przez koła lokomotywy, został formalnie zmiażdżony, tak, że przybyła komisya kolejowo-lekarska kazała zebrać tylko porozrzucane szczątki w płachty i odstawić do kostnicy. Kozub był starszym człowiekiem, wdowcem.

— **Banda urwipołciów**, złożona z około 9 osób, napadła ubiegłej nocy na fabrykę dachówek przy ul. Janowskiej. Kilku drabów wtargnęło do pieca kręgowego, gdzie nocowało kilku robotników, pobili ich, a Franciszkowi Horodyskiemu zrabowali przy tej sposobności ubranie, które porzucili następnie w dziedzińcu, zabrawszy z kieszeni kilka koron. Banda przygotowaną była na napad nocny, bo miała z sobą latarnię, przy której poczęła niszczyć złożone na podwórzu dachówki. Latarnia jednak ich zdradziła, rozpoznano bowiem kilku dawnych robotników tej fabryki i wczoraj ich aresztowano, są to Antoni Juroczka i dwaj bracia Michał i Oleksa Butela.

— **Kradzieże.** Z pracowni tapicerskiej p. Jana Tkacza skradziono 5 pluszowych wierzchów na poduszki koloru niebieskiego w białe kwiaty. W klasztorze pp. Sakramentek skradziono z kurnika 8 indyków. — Z mieszkania p. Jetti Blumenfeldowej skradziono mały złoty zegarek damski. — W ul. Murarskiej pod l. 1 c. otworzono mieszkanie p. Katarzyny Ślusarczyk i skradziono 94 kor. w gotówce i bieliznę, znaczoną literami K. S. — P. Henie Dominikowej skradziono z mieszkania pod l. 4 przy ul. Rybiej futeralik, zawierający parę kolczyków z dyamentami wartości 300 k.

— **Z nożem w ręku** ścigał wczoraj dozorca domu Stanisław Smoliński jakiegoś przechodnia w ul. św. Teresy, natknął jednak na policyanta, który go zabrał do aresztów. Smoliński był w stanie kompletnie pijanym.

Maison de Paris

Lwów, Akademicka 12.

Poleca na sezon jesienny i zimowy taniej niż wszędzie najnowsze nowości w **bluzkach** sukiennych, flanelowych i barchanowych. **Spódnice** [spec. fason ang.], **Halki, Matinki** oraz wszelką **bieliznę damską i dziecięcą**. Ceny stałe, lecz nader niskie,

Kompletne wyprawy ślubne

dostarczam najgustowniej wykonane po bardzo niskich cenach, a na życzenie wyjeżdżam z kolekcyą wzorów do każdej miejscowości na koszt własny, gdyż posiadam stałą roczną kartę jazdy. 11117

— **Srebrny kółczyk** z dwoma brylantami zekwestyonowała wczoraj policya u Wasyla Stasiuka, dozorcy domu pod l. 10 przy ul Szpitalnej. Stasiuk tłumaczy się, iż kółczyk ów znalazł w ubiegłym tygodniu w pobliżu teatru miejskiego.

— **Zgubiono.** W ulicy Sokoła sześć świadectw szkolnych Ignacego Atlasa.

— **Zgubiono.** P. Abraham Wank zgubił pozwolenie na noszenie broni. — P. Zofia Wróblewska zgubiła w ul. Akademickiej złotą broszkę podłużną z turkusem. — P. Jan Stojowski zgubił w drodze z Laszek do Lwowa żółtą bundę „Himalaja“ wartości 60 kor. — Kupcowa p. Lama Chomet zgubiła w ul. Janowskiej męską popielatą marynarkę z czarną podszewką. W kieszeni były zapiski i kartka zastawicza.

— **Znaleziono.** W ulicy św. Marka srebrny zegarek.

□ **Kroniczka krakowska.** † Mieczysław Starzewski, ojciec redaktora „Czasu“ zmarł onegdaj. Z powołania był muzykiem i zdobył sobie w Niemczech sławę wirtuoza. Przez pewien czas uczył w lwowskiem konserwatoryum, poczem osiadł na roli. Ostatnio był dyrektorem składów zbożowych Wydz. kraj. w Krakowie.

Towarzystwo rybackie krakowskie otrzymało na wystawie medyolańskiej złoty medal za wystawione publikacye, tablice szematyczne z działalności i rozmaite przyrządy rybackie.

Z centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego. Onegdaj wieczorem odbyła się w sali restauracyjnej Grand Hotelu przy udziale dyrektora Związku, posła Bataglii, pierwsza w bieżącym sezonie zimowym wspólną pogadanka krakowskich i okolicznych członków Związku fabrycznego. Wśród ożywionej dyskucyi poruszono szereg bardzo ważnych i żywo nasz przemysł obchodzących spraw. Poseł dr. Bataglia udzielał wyczerpujących wyjaśnień co do omawianych kwestyj i przyrzekł poczynić u właściwych czynników kroki, aby przedłożone przez mowców życzenia znalazły jak najszersze uwzględnienie.

□ **Kołomyja.** Braki filii pocztowej. Przed dwoma laty dostaliśmy w mieście naszem filię pocztową, która świetnie prosperuje. I zupełnie kołomyjanie byliby zadowoleni, gdyby filia odpowiadała wymogom obszernej dzielnicy, dla której została otwartą. Ale trudno! Wysoka dyrekcya poczt rozstać się nie może ze swoim „sparsystemem“! A przecież możnaby małym kosztem spełnić życzenia mieszkańców Kołomyi, gdy się tylko powiększy personal kancelaryjny i poczekalnię, która jest tak szczupłą, że gdy zejdzie się zaledwie kilka osób, już wyjść nie można bez szturkańca, a w dodatku trzeba się nauczyć gimnastyki, która koniecznie jest potrzebną, chcąc się wydostać z poczekalni w czasie, kiedy partye naniosą pakunki, co bardzo często się dzieje.

Apelujemy zatem tą drogą do Wysokiej Dyrekcyi poczt we Lwowie, by chciała jak najprędzej powiększyć personal kancelaryjny, a nadto poczekalnię.

□ **Niemirów.** (Kor. wł.) Porządki uliczne. Już niejednokrotnie podnosiliśmy tu w tem miejscu skargi na straszny stan ulic naszego miasteczka. Obecnie gdy pobudowano gościńce do Rawy, Jaworowa, Magierowa i Hruszowa (z których dwa ostatnie są w pełnym toku budowy) gminie zostaje do porządnego utrzymania tylko jedna główniejsza ulica, t. j. ta w której znajduje się poczta, kasa Rajffeisena i Czytelnia T. S. L. Zaiste kto teraz w jesiennej porze cało i zdrowo przejdzie tę ulicę, ten jest znakomitym akrobatą. Deski noszące nazwę kładek, powyginane i połamane we wszystkich możliwych kierunkach, z jednej ich strony bezdennej głębokości rów, z drugiej ulica, na której błoto po kolana.

I cóż się robi u nas by temu złemu zapobiedz? Oto rok rocznie, na wiosnę lub w lecie wyrzuca się z rowu cuchnące błoto na ulicę i każe nam się chodzić po tym błotnym wale! Doszło do tego, że najsuchsze dawniej mieszkania, dziś zawilgocone, a od podwalin rzuca się grzyb! Dziękujemy Ci Szanowna Gmino za nasze choroby, naszą ruinę mieszkań, no i za naszą wprawę w akrobatyce! Może to podziękowanie obudzi Cię wreszcie z przedługiego snu i zobowiąże Cię wreszcie do splantowania przynajmniej na pół metra ulicy i nawożenia piasku zamiast — błota!

Czekamy! Perkun.

△ **Prześladowanie Polaków na obczyźnie.** Dzienniki poznańskie donoszą już o pierwszych objawach prześladowania ruchu narodowego i kulturalnego między Polakami na obczyźnie. Pierwsze padło ofiarą istnjejące już od lat 15 w Laar Towarzystwo św. Antoniego. Miejscowa policya zażądała od prezesa Towarzystwa spisu członków, czego żąda się tylko od stojących pod nadzorem policyjnym towarzystw politycznych i spotkała się oczywiście z odmową. Towarzystwu wytoczono proces, który przeszedł przez wszystkie instancye, i skończył się skazaniem na karę pieniężną i poniesienie olbrzymich kosztów sądowych, ponieważ rząd naumyślnie powołał ogromną ilość świadków. O charakterze politycznym Towarzystwa rozstrzygnął w najwyższej instancyi fakt, że trzymało w czytelni... dzienniki polskie.

△ **Polacy w Bułgaryi.** Bułgarya liczyła w czasie ostatniego spisu ludności 3.744 tys. dusz. Statystyka narodowości wykazała 25 narodów. Cyfra Polaków wynosi 240. W tablicy wyznaniowej rozpadają się na 19 prawosławnych, 185 katolików, 13 protestantów, 16 żydów i 7 bezwyznaniowych.

○ **Nowa afera szpiegowska** zajmuje obecnie prasę francuską. W koszarach pułku dragonów, konsystującego w Luneville, znaleziono list, adresowany do jednego z szeregowców, w którym korespondent, dziękuje mu za dotychczasowe informacye i prosi o nadesłanie szczegółów, tyczących się nowego karabina kawaleryjskiego, nowych naboi karabinowych, a szczególnie nowych armatnich pocisków melinitowych; za te ostatnie informacye obiecano poważną sumę. Jednocześnie w liście anonsowano przesłanie 30 franków. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że istotnie ów dragon otrzymał pocztą w tym czasie 30 fr. przekaz wysłany został ze Strassburga. Z tą sprawą łączy się wypadek, który wydarzył się w arsenale państwowym w Verdun. Mianowicie w ciągu trzech następujących po sobie nocy jacyś ludzie usiłowali przedostać się do składu pocisków armatnich. Warty spłoszyły za każdym razem nieproszonych gości, lecz wysyłane natychmiast patrole nie zdołały ująć nikogo. Przy szczegółowym badaniu terenu wokoło arsenału spostrzeżono, iż zawalone swego czasu wejście do lochu, wykopanego przez pionierów podczas ćwiczeń zostało przez kogoś odkopane. Była to prawdopodobnie kryjówka wywiadowców. Naturalnie zmobilizowano armię agentów i podwojono posterunki, dotychczas jednak nic nie zdołano wykryć.

○ **Demokratyczny dygnitarz.** W bieżącym miesiącu mają wyjść z druku pamiętniki ks. Klodwiga Hohenlohego. Jedno z pism niemieckich przytacza teraz już wyjątki z tych wspomnień, świadczące o humorze autora. Z czasów, kiedy książe był niemieckim ambasadorem w Paryżu, zapisał następującą sylwetkę prezydenta Grévy: „Dziś byłem u prezydenta Grévy. Przyjął mnie ze zwykłą swą kordyalnością. Widocznie, że co tylko skończył śniadanie, gdyż czyścił sobie zęby wskazującym palcem, przy której to operacyi wsadził sobie w usta dobrą połowę ręki, przełożył następnie ten sam palec do nosa, i obrabiając w ten sposób wszystkie po kolei części swej twarzy, mówił jednocześnie bardzo rozumnie o sytuacyi politycznej we Francyi. Dowodził, że jedynie ustrój republikański i demokratyczny jest możliwy i wszelka dyktatura mogłaby być jedynie przejściową itd.

Wszystkim, którzy nam wyrazili współczucie z powodu zgonu ukochanej dzieweczki naszej Lidusi zasyłamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“.

Maryanowie Hasklerowie.

Stanisławów. 11212

SZTUKA I LITERATURA

Piśmiennictwo.

⌽ Andrzej Samuel i Jan Seklucyan. Z polecenia Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu napisał Ks. Dr. J. Warmiński, członek tegoż Towarzystwa. Poznań 1906, czcionkami drukarni i księgarni św. Wojciecha, skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 8-ka wielka, str. I XVI.+550. Cena 8 koron.

...„Oczywista, że przecież o wiele wygodniej brać żywcem zdania przez poprzedników już utarte i dalej je drukiem podawać, aniżeli wnikać samemu z trudem w głąb pogmatwanych rzeczy. Ale należyta znajomość naszej religijnej zawieruchy i piśmiennictwa naszego w wieku XVI. domaga się, by sprawom przywrócić ich pierwotną i rzeczywistą postać“... Takiemi słowy kończy Ksiądz Warmiński swoje potężne dzieło: już też jemu bez wahania przyznać należy, że zdań utartych nie bierze żywcem i dalej drukiem nie podaje; on żadnym autorytetem się nie zadawala, od fundamentów wszystko bada i zbiera zadziwiające doprawdy plony. Z rzetelną radością czytamy na okładce: Poznań..., a więc „eppur si muove“, więc przecież ruch naukowy w północnozachodniej naszej dzielnicy żyje, więc jednak stamtąd dostajemy jeszcze dzieła pomnikowe. Rok bieżący wydał w Poznańskiem nowy tom wydawanego z rękopisu Ojcze Nasz Cieszkowskiego, wydał dwunastą księgę Tomicyanów: to są rzeczy trwałe, starczące za setki książek płytkich i przelotnych. I choć nam wiadomo, że ten ruch naukowy jest dziełem kilku zaledwie jednostek, paru tylko instytucyi (biblioteka kórnicka, poznańskie Towarzystwo Przyjaciół nauk), mimo to, a może właśnie dlatego, przyjmujemy każde nowe wydawnictwo tego rodzaju z dumą i rozrzewnieniem.

Seklucyan nie jest postacią bardzo popularną: wiedzą o nim niemal wyłącznie uczeni, a znany jest jako rzekomo znakomity pisarz, tłumacz Nowego Testamentu, głowacz heretycki. Osoba jego łączy się ściśle z początkami reformacyi w Wielkopolsce, jeszcze ściślej z dziejami teologicznej literatury polskiej w połowie XVI. w. Przesiedliwszy się z Poznania do Królewca, zasypał z pruskiej ziemi Ojczyznę nowowierczemi pismami, których zbadaniem zajął się ks. Warmiński. Lwia część jego monografii to niezmiernie szczegółowy rozbiór całego szeregu białych kruków, rozbiór ogromnie doniosły dla bibliografa, językoznawcy, teologa. Obok Seklucyana znaleźli szerokie uwzględnienie jego towarzysze jak przedewszystkiem dominikanin-apostata Andrzej Samuel, a na drugiem miejscu przedwcześnie zgasły Stanisław Murzynowski, niedoceniony przódy, zapomniany, teraz rehabilitacyę dostający, autor królewieckiego tłumaczenia Nowego Testamentu (1551—1552), które dotychczas powszechnie przypisywano Seklucyanowi, wynalazca ortografii, słynącej od wieków jako Seklucyanowe dzieło, będącej podstawą naszej dzisiejszej pisowni. Królewiecki herezyarcha na badaniach ks. Warmińskiego ucierpiał srodze: śród dwudziestu prac złączonych z jego nazwiskiem bardzo niewiele się znalazło stanowczej własności literackiej, i to część najmierniejsza. Seklucyan okazał się przedewszystkiem niepospolitym na swój czas wydawcą, nakładcą i księgarzem, sprytnym, pilnym i ruchliwym, natomiast pozbawionym gruntowniejszego wykształcenia. Nigdy nie stanął na wyżynie choćby średnich pisarzy złotego wieku polskiego piśmiennictwa; w myśli ubogi, językiem niewyrobionym piszący — w ciągu wieków fałszywie urósł w jakąś niepoślednią wielkość literacką.

Że ks. Warmiński, opisując walkę Kościoła z reformą, wszędzie silnie staje w obronie strony katolickiej, to z góry da się przewidzieć. Zdaje się, że twierdząc, jakoby... „ówczesne natury nie były do tyla czułe i drażliwe, jak dzisiejsze, pokuta publiczna przy poczuciu chrześcijańskiem, głęboko jeszcze w duszach ugruntowanem, nie była czemś nadzwyczajnem i wstrętnem i poniesionej kary nie odczuwano tak bardzo, jakby się to dzisiaj, pozornie sądząc, wydawać mogło“ (76) — dopuszcza się autor przesady, na którą trudno się zgodzić. Również niewielu czytelników złączy się z powątpiewaniem o nędzy moralnej Gamrata (135), — ale naogół ks. Warmiński nie psuje wykładu stronniczością. Na str. 331 Marcin Bielski przytoczony niecałkiem poprawnie: w wierszu „Nowy Zakon ten twój mdleje, ścisnęły go przywileje“ zamiast go stać powinno ji, a nieco niżej zamiast wszystkim — wszytkim. „Słownika Geograficznego“ niepodobna przywodzić pod nazwiskiem Sulimierskiego (377, 380). Język pozostawia nieco do życzenia. Wygowór (5, 159, 305, 395 — ros. wygawor, wygawariwat') i rozhowory (53) to wyrazy niepolskie; od poznańskich tamdotąd i tudotąd aż się roi w całem dziele; tędy lub owędy (278, 279) brzmi dziwacznie. Zamiast „pod dwoma postaciami“ (75), „dwoma gwiazdkami“ (328), „dwoma głoskami“ (462) — należy wszędzie pisać dwiema; zamiast „od czasu, gdzie“ (11, 345) i chwila, gdzie“ (171) — „od czasu, gdy“ i chwila, gdy“; zamiast „w przypadku, że Samuel miałby prawić“ (15) — „w przypadku, gdyby miał prawić“; również zamiast „w czasie, iżby (266) — w razie, gdyby“. Po przeczeniu zawsze stać musi genetivus, a udzielać rządzi również genetivem: więc „że nie stawiono trudność drukowaniu“ (394) i „udziela mu wyłączny monopol (330) — jest źle po polsku.

TAD. SMOL.

⊖ „Ausbewegten Zeiten 1895 bis 1905“ Nasz korespodent Wiedeński (A) pisze: Pod tym tytułem „Z czasów burzliwych“ wydał znany publ.cysta czeski, p. Józef Peniżek — w języku niemieckim — zbiór portretów politycznych, zbiór wysokiej wartości dla każdego, kto albo sam stoi na arenie parlamentarnej albo się nieco żywiej interesuje sprawami publicznemi. Owe portrety tworzą gruby tom większej ósemki, liczącej 382 stronic. Wydawca, księgarnia Karola Konegena (Ernest Stülpnagel) w Wiedniu, nie szczędził kosztów na papier, druki 14 wizerunków wydatniejszych osobistości, o których w dziele mowa.

Autor zaczyna od ogólnego rzutu oka na dzieje polityczne z lat 1895—1905. Następnie kolejno idą sylwetki rozmaitych osobistości politycznych, które w ciągu owego dziesięciolecia albo i przedtem grały rolę wybitną w życiu publicznem. Z Polaków znajdujemy sylwetki hrabiego Badeniego, Smolki, Juliana Dunajewskiego, Jaworskiego, Dzieduszyckiego. Z innych osobistości świetnym jest portret polityczny Taaffego, Franciszka Thuna, Clarego, Hohenwarta, to jest owych osobistości, które autor obserwował zblizka, nie połączony węzłami osobistej przyjaźni i sympatyi. Jest bowiem entuzyastą i wielkim zarazem patryotą czeskim. To też, gdy pisze o przyjaciołach, a tem bardziej o przyciołach Czechach, wzrok jego nie widzi tak jasno jak powinien patrzeć obserwator, a ręka staje się mniej pewną. Gustaw Eim, Kaizl, Recek, Rieger wyrastają na olbrzymów.

Pisał też p. Józef Peniżek o osobistościach, o których jeszcze nie można powiedzieć całej prawdy, jak Gautsch i Koerber; tutaj talent pisarski wysilał się na zamaskowanie pewnych luk w charakterystyce, luk, które będzie można uzupełnić dopiera za lat kilkanaście.

Całość jest nieprzebraną kopalnią wielu szczegółów bardzo interesujących, do których w osobnym fejletonie jeszcze wrócimy. Tutaj zaznaczamy jedynie, że książka powinna znaleźć wielu, wielu czytelników, bo autor łączy piękny talent pisarski z olbrzymią znajomością dziejów polityki wewnętrznej austryackiej ostatniego ćwierćwiecza.

My Polacy takiego dzieła w literaturze politycznej i parlamentarnej polskiej niestety nie posiadamy. Nie brakuje wprawdzie ludzi, którzy umieliby pisać, ale brakuje tym ludziom pilności. Publicysta czeski nas uprzedził, nawet w zakresie naszych własnych mężów stanu.

Zmiana lokalu.

Magazyn konfekcyi damskiej

OSKARA HELLERA

10656 (dawniej OSKAS HELLER I PIOTR SEGALL)

mieści się również w hotelu George'a, ale w lokalu, w którym się dawniej mieścił Bazar krajowy od pl. Maryackiego.

O łaskawe zwiedzenie moich modeli uprz. upraszam i poleam się do usług

Oskar Heller

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Zjazd górników polskich.

Kraków. (TBK.) Wczoraj w niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem odbyło się w auli Cellegii Novi pod przewodnictwem prof. Szajnochy drugie plenarne posiedzenie, oraz zamknięcie I Zjazdu górników polskich.

Sekretarz inż. Łukaszewski odczytał telegramy: od prezydyum Rady miasta Lwowa z zaproszeniem na II Zjazd do Lwowa, od ministra Korytowskiego, szefa sekcyi Jorkascha Kocha, radcy ministeryalnego Arbessera, bar. Baschmana, radcy dworu Kasprzyszaka.

Radca Windakiewicz przedłożył następujące rezolucye sekcyi górniczej: 1) Zjazd górniczy uznaje potrzebę założenia szkoły górniczej w Zagłębiu dąbrowsko-karwińskiem, 2) uznaje potrzebę założenia nowego wydziału górnictwa i hutnictwa na Politechnice we Lwowie; 3) Przyłącza się do wniosku dra Pfaffingera w sprawie wyłączenia spraw górniczych z zakresu działania ministerstwa rolnictwa, a przyłączenia agend władz górniczych do ministerstwa handlu, a zarządu wszystkich kopalni państwowych do ministerstwa skarbu; 4) Zjazd uznaje za bardzo pożądany wniosek st. radcy Bocheńskiego w sprawie przesyłania okazów mineralogicznych, geologicznych i paleontologicznych do naukowych zakładów krajowych; 5) przyłącza się do uchwał wszystkich towarzystw technicznych, aby naczelne posady techniczne obsadzane były przez techników a nie prawników; 6) Zjazd oświadcza się za wydaniem monografii Zjazdu, a jej opracowanie porucza inżynierowi Kamińskiemu; 7) poleca utworzenie stałej komisyi, mającej za zadanie badanie terenów, na których spodziewać się należy minerałów użytycznych, tudzież zalecanie tych terenów po'skim kapitalistom lub krajowi; 8) Zjazd wybiera stałą delegacyę celem przeprowadzenia uchwał obecnego Zjazdu i urządzenia w r. 1910 następnego zjazdu w Warszawie lub Lwowie; 9) wyraża życzenie, aby utworzono organizacyę związkową górników i techników, aby do tej organizacyi włączone było biuro pośrednictwa dla praktyki w miesiącach letnich.

Na wniosek sekcyi naftowej, przedłożony przez referenta Sulimirskiego, uchwalił zjazd co następuje: 1) Zjazd wyraża przekonanie, że jest konieczne obniżenie zbyt wysokiego podatku konsumcyjnego od nafty; 2) wzywa Koło polskie, aby poczyniło energiczne starania celem obniżenia cen żelaza drogą zniżenia ceł dowozowych i uprasza posłów Battaglię i Głąbińskiego o zajęcie się tą sprawą, względnie o uzyskanie interwencyi rządu w kartelu żelaza; 3) zjazd zwraca się do Sejmu i Wydziału krajowego z gorącym apelem, aby zapomocą organizacyi instytucyi finansowej i magazynowej podjął nareszcie energiczną akcyę w kierunku poparcia samoistnej organizacyi producentów krajowych przez umożliwienie im magazynowania i zaliczkowania surowca.

Na wniosek Gadomskiego uchwalono ujednostajnienie terminologii górniczej, sprawę tę powierzono delegacyi.

Inż. Kontkiewicz z Królestwa prosił o poparcie „Przeglądu górniczego i hutniczego“.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prof. Szajnocha zamknął zjazd, wskazując, że udał się on nadspodziewanie i przeszedł oczekiwania, a przyniósł trwałe rezultaty. Cechą zjazdu była wspólność narodowa, jedność zawodowa i poczucie koleżeństwa. Przewodniczący życzył dalej górnikom polskim, aby tak twardo stali przy swych zawodach, jak twarde są skały, które rozkopują, aby nigdy na duchu nie upadali. Zjazd będzie wytyczną w historyi naszego górnictwa. W chwili odjazdu górników uważa mowca za obowiązek podziękować wszystkim czynnikom, które przyczyniły się do powodzenia zjazdu, w szczególności także sekretarzowi inż. Łukaszewskiemu i inż. Mieszkowskiemu za urządzenie wystawy. Przewodniczący pożegnał zebranych słowami: „Szczęść Boże“!

(Z powodu braku miejsca, szczegółową korespondencyę naszego sprawozdawcy odkładamy do jutrzejszego numeru. — Red.).

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (TBK.) Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się poświęcenie nowego wspaniałego szpitala OO. Bonifratrów na Kazimierzu, zbudowanego kosztem 450.000 koron. Szpital obliczony jest na 150 łóżek. Pierwszą mszę św. odprawił w kaplicy szpitalnej kardynał Puzyna, który następnie wygłosił kazanie na temat miłości bliźniego i podziękował wszystkim twórcom zakładu i przeorowi Bernatkowi za doprowadzenie do skutku tego dzieła. Po podpisaniu aktu poświęcenia przemawiali: przeor Bernatek dziękując cesarzowi, że raczył pozwolić, aby szpital nosił jego nazwisko i łączył się z fundacyą jubileuszową; prezes komitetu zbierającego składki Zdzisław Włodek, wręczając O. Bernatkowi klucze, sekretarz Kowalikowski, przedstawiciel wydziału lekarskiego prof. Kostanecki, przedstawiciel lekarzy szpitalnych dr. Bossowski.

Kraków. (Tel. pryw.) Z powodu otwarcia szpitala jubileuszowego OO. Bonifratrów, nadeszła wczoraj z Schönbrunnu z kancelaryi gabinetowej depesza, zawiadamiająca, że cesarz przyjął z żywem zajęciem wiadomość o otwarciu jubileuszowego szpitala im. cesarza Franciszka Józefa i dziękuje najłaskawiej starszyźnie prowincyi czesko-austryackiej OO. Bonifratrów za złożony przy tej sposobności hołd.

Kraków. (Tel. pryw.). Aresztowano tu Winc. Szymona Müllera z Warszawy, który ogłaszał anonsy ze swem popiersiem, oznajmiające, że jest on autorem i wydawcą „albumów pamiątkowych gastronomicznych“ dla urzędników prywatnych, oficyalistów i handlowców i „specyalnie kombinuje i układa reklamy w kupletach“. Müller angażował do swego przedsiębiorstwa w różnych stronach Galicyi kasyerki i buchalterki i pobierał od nich oszukańcze kaucye. Dotąd zgłosiły się cztery poszkodowane kobiety na ogólną kwotę przeszło 1.000 koron.

Ugoda austryacko-węgierska.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budap. Tagebl.“ ogłosił szereg wywiadów z posłami parlamentu austryackiego w sprawie ugody austryacko-węgierskiej. Niemal wszyscy oświadczają się za zupełnem zerwaniem wspólności cłowej i handlowej na wypadek, jeżeliby obecna unia cłowa i handlowa miała być przez Węgry odrzuconą. Wśród owych posłów nie ma ani jednego Polaka, lecz są przeważnie Niemcy należący do stronnictwa ludowego niemieckiego, które, jak wiadomo, jest zwolennikiem zupełnego zerwania stosunków z Węgrami i zawarcia ściślejszych stosunków cłowych i handlowych z rzeszą niemiecką.

Wiec polski.

Tłumacz. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się tu wiec polski, licznie obesłany przez okolicznych włościan. Po referatach delegatów „Młodzieży polskiej“ w Stanisławowie wiec z ogromnym aplauzem powziął rezolucyę w sprawie rozszerzenia autonomii Galicyi przy równoczesnej zmianie sejmowej ordynacyi wyborczej.

Podróż cesarza.

Wiedeń. (Tel, wł.). Krąży tu pogłoska, że podróż cesarza Franciszka Józefa I. do Pragi ma być odłożoną na rok przyszły. Na odłożenie tej podróży wpłynęły wyłącznie pobudki polityczne, gdyż stan zdrowia monarchy jest zupełnie zadowalający i nie stoi na przeszkodzie ażeby cesarz pojechał do Pragi wcześniej, tj. w listopadzie lub grudniu br. jak poprzednio było zamierzone.

Katastrofa.

Rzym. (TBK.) W pobliżu Piacenzy wykoleił się w sobotę wieczór pociąg pospieszny, idący z Medyolanu do Rzymu. Pięć osób utraciło życie, około 50 odniosło rany.

Piacenza. (TBK.) Pociąg ekspresowy wykoleił się na moście na Padzie. Wyskoczyło z szyn 6 wagonów. Ofiarą katastrofy padła rodzina prokuratora najwyższego trybunału kasacyjnego w Rzymie Sino Ferrianiego; syn jego został zabity, żona i dwaj inni synowie ranni.

Rzym. (TBK.) „Mesagero“ donosi: W katastrofie koło Piazenzy utraciło życie 6 osób, a 50 odniosło okaleczenie po większej części lekkie. Tożzamości 5 zabitych nie stwierdzono do niedzieli rano. Czwarty wagon pociągu wyskoczył z szyn i pociągnął za sobą innych 6 wagonów, które wpadły na sąsiedni tor, na którym najechała na nie lokomotywa, przejeżdżająca w przeciwnym kierunku.

Piacenza. (TBK.) Pociąg jechał w chwili katastrofy z wielką szybkością, skutkiem czego katastrofa przybrała takie rozmiary. Wykolejone wozy spietrzyły się jeden na drugim, z pod gruzów rozległy się jęki i rozpaczliwe wołania o pomoc, gęsta mgła zwiększyła zamieszanie. Z poblizkiej stacyi pospieszył personal z ratunkiem, niebawem przybyło wojsko. Rannych przeniesiono do szpitala.

Piacenza. (TBK.) Do wczoraj wieczorem stwierdzono, że w katastrofie kolejowej zginęły 4 osoby, z tych dwie nieznane; 28 rannych umieszczono w szpitalu i hotelach.

Zatarg grecko - bułgarski.

Sofia. (TBK). Tłum ludności bułgarskiej opanował 3 cerkwie i szkoły greckie. Policya odebrała je i wróciła Grekom. Przywódcę napadu aresztowano.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rano przybył tu namiestnik Galicyi hr. Potocki w towarzystwie szefa biura prezydyalnego radcy dworu Zaleskiego.

Petersburg. (TBK.) W wiarygodnych kołach zapewniają, że w. ks. Michał Aleksandrowicz zaręczył się z księżniczką Wiktoryą Patrycyą Konnaught.

Tanger. (TBK.) Poseł niemiecki bar. Rosen przybył do Fezu witany uroczyście przez ciało dyplomatyczne oficerów i t. d.

Wiedeń. (TBK) Wczoraj popołudniu zderzyły się tu dwa wagony kolei elektrycznej, przyczem 17 osób zostało lekko zronionych.

Wiedeń. (TBK) Cesarz zaprzysiągł nowomianowanego ambasadora w Konstantynopolu margrabiego Pallavicini.

Budapeszt. (TBK) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socyalistów przy udziale około 15000 osób. Po kilku przemówieniach uchwalono rezolucyę przypominającą rządowi i sejmowi zobowiąnia przyjęte co do reformy wyborczej. Także w 45 miastach prowincyonalnych odbyły się zgromadz.na rzecz pow. głosowania.

Paryż. (TBK) W nocy z soboty na niedzielę z pomiędzy 2900 piekarń paryskich, 1893 wypiekło podwójną ilość pieczywa (z powodu nowej ustawy o spoczynku niedzielnym. Przyp. Red.). Około 100 robotników, którzy sprzeciwili się zwiększeniu pracy, wydalono.

Z Rosyi i Zaboru.

Straszna zbrodnia.

Kielce. (Tel. pryw.). Onegdaj napadło w powiecie jędrzejowskim trzech bandytów na niemą kobietę i zażądało pieniędzy. Nie otrzymawszy odpowiedzi, pobili ją ciężko i wycięli jej język. Włościanie ujęli bandytów. Wszystkich trzech aresztowano,

Kongres kadetów.

Helsingfors. (TBK.) Wczoraj popołudniu otwarto tu kongres stronnictwa kadetów przy udziale 171 delegatów, reprezentujących 43 gubernij i 4 terytorya. Przewodniczący ks. Dołgorukow wyraził ubolewanie, że kongres nie może się zebrać w ojczyźnie, i musi korzystać z gościnności kraju, który musiał wywalczyć sobie wolność. Rozdano uczestnikom projekt rezolucyi, pochwalającej odezwę wyborską, lecz uznającą, że obecna chwila nie jest stosowną do przeprowadzenia biernego oporu. Na razie głównem zadaniem stronnictwa jest przygotowanie do akcyi wyborczej pod hasłem i na podstawie odpowiedzi Dumy na mowę tronową.

Helsingfors. (TBK.) W dalszym ciągu obrad partyi „kadetów“ przewodniczący ks. Dołgoruków oświadczył, że kongres mimo zakazu odbycia go w Rosyi przyczyni się do wzmocnienia życia konstytucyjnego i partyi kadetów w Rosyi.

Petrunkiewicz oświadczył, że sprawców zamordowania Hercensteina należy szukać w szeregu tych, których interesy są zagrożone przez zasadę przymusowego wywłaszczenia.

Nabokow rzekł, że parlamentarna frakcya kadetów zmuszona była iść razem z grupami robotniczemi, które w krótkim czasie zyskały wielkie znaczenie. W walce z gabinetem Duma wyłącznie skazana była na własne siły, które ona jednak przeceniała, i to wywołało jej klęskę. Ale nawet, gdyby było się uniknęło tego błędu, niepodobna było zapobiedz konfliktowi, gdyż rząd i teraz jeszcze nie chce wstąpić na drogę konstytucyjną. Nie to, co rząd ogłasza, sprowadziło katastrofę, lecz żądanie Dumy, aby zamianowano gabinet parlamentarny. Rząd czuł się dość silnym, aby żądaniu temu się sprzeciwić.

Grodeskul rzekł, że deklaracya wyborska była historyczną i polityczną koniecznością. Duma wykazała narodowi drogę biernego oporu, jako najlepszą w celu strzeżenia interesów narodu. Idea odezwy była ściśle konstytucyjna. Niepowodzenie jej nie zmniejsza jej znaczenia. Postępowanie frakcyi parlamentarnej kadetów w Wyborgu było więc zupełnie odpowiednie.

Z kraju.

□ **Przemyśl.** Pod budowę gmachu sądowego zaoferowali grunty niektórzy właściciele z przedmieścia Zasania, a chociaż wybór miejsca jeszcze nie nastąpił, rozmaite okoliczności zniewalają do przypuszczeń, że rząd gotów się skłonić do zakupna gruntu, położonego w górnej stronie miasta, tuż nad brzegiem Sanu w części przedmieścia „Kaciubką“ zwanej. Przeciw temu zamiarowi rządu występuje energicznie zarząd miasta, podnosząc, że miejsce jest zanadto oddalone od centrum miasta tj. śródmieścia, że ma zły dostęp z powodu braku wygodnych ulic i z powodu konieczności przechodu przez most na Sanie, sławny z niesłychanych przeciągów, że wskutek znacznego oddalenia sądu od śródmieścia, przesunęło by się środowisko z miasta na Zasanie ze szkodą całego miasta, że w końcu postawienie budynku sądowego i więziennego w górnej stronie rzeki, zagrażałoby ewentualnie zdrowotności miasta. Zarzuty te ma przedłożyć decydującym czynnikom, umyślnie w tym celu przez Radę gminną wybrana deputacya.

Opozycya gminy jest zupełnie słuszna. Gdy się jednak zważy, że przed rokiem zwrócił się rząd do gminy z żądaniem odstąpienia, lub wskazania dogodnego gruntu pod sąd, a otrzymał odpowiedź, iż gmina takiego gruntu nie posiada i wskazać go nie może, zresztą nie jest do tego obowiązaną, to stanowisko rządu działającego obecnie bez oglądania się na gminę jest po części usprawiedliwione, a opozycya gminy nieco... nielogiczną.

Najpraktyczniej i najwygodniej byłoby, gdyby rząd wybudował gmach sądowy w śródmieściu, lub w pobliżu śródmieścia, więzienia zaś osobno na przedmieściu. Rząd jednak, ze względu na koszty, upiera się przy budowie wspólnego gmachu, pod który stosowny grunt tylko na przedmieściu znaleźć można.

Ostatecznym wynikiem tego sporu będzie pozostawienie sądu i więzień na dalszy szereg lat w dotychczasowym budynku, tembardziej, że właścicielka jego Kapituła gr. kat. w Przemyślu, nie zaniedba zabiegów dla zatrzymania dobrze płacącego, rzetelnego i spokojnego najemcy. Czy wynik taki będzie korzystnym dla funduszu rządowego, dla wygody urzędników i publiczności, mającej styczność ze sądem — to inna rzecz.

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko **2 kor.**

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKUB BEISER, A. Ehrbar, J. Wewiórski.
En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winckler Syn, A. Szkowron.

Wódka francuska z soli Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmow i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka **kor. 1·90**.
3

☐ **Bogucice.** (Kor. wł.) Akcya za rozszerzeniem autonomii. Za staraniem niektórych naszych przyjaciół politycznvch odbyło się w Bogucicach (pow. wielicki), d. 30 września br. zgromadzenie, na którem referował p. Antoni Wojciechowski z Krakowa „O zasadach stronnictwa demokratyczno-narodowego i o obecnej sytuacyi politycznej“. Referent w półtora godzinnem przemówieniu wykazał owoce kilkunastoletniej systematycznej działalności demokratów narodowych w zaborze rosyjskim i scharakteryzował stanowisko tego stronnictwa w zaborze austryackim, które chociaż niedawno zorganizowane, zdołało przez swą śmiałą, prawdziwie demokratyczną i narodową politykę pozyskać liczne szeregi zwolenników wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Po wyłożeniu zasad, na których stronnictwo demokratyczno-narodowe się opiera i wykazaniu różnic między prawdziwym demokratyzmem a demagogią, referent przedstawił zebranym najważniejsze postulaty, jakie obecnie są na porządku dziennym, a mianowicie: powszechne głosowanie i dążność do rozszerzenia autonomii Galicyi.

Nakoniec przedstawił referent stosunek prawnopaństwowy Galicyi do Austryi i korzyści, jakie wynikną dla nas z rozszerzenia autonomii, jako części narodu polskiego.

Następnie zabrał głos p. Ch., scharakteryzował dokładnie różnice między stronnictwem demokratyczno-narodowem a innemi stronnictwami, istniejącemi w Galicyi i na przykładach udowodnił, że stronnictwo to najskuteczniej walczy o prawa i interesy ludu włościańskiego i robotniczego i dąży do wywalczenia lepszej przyszłości dla Polski, do czego potrzebna jest zgodna działalność wszystkich warstw i podporządkowanie interesów klasowych interesom całego narodu.

Po odpowiedzi na interpelacye w sprawie powszechnego głosowania, ustawy łowieckiej i przemówieniu gospodarza p. K., p. Wojciechowski postawił następującą rezolucyę: „Zebrani d. 30 września br. obywatele gminy Bogucice uznając, że przez rozszerzenie autonomii społeczeństwo polskie może należycie rozwinąć się tak pod względem narodowym jak i ekonomicznym, wzywają Koło polskie, aby wszelkiemi siłami starało się w parlamencie wiedeńskim o wywalczenie dla Galicyi należnych jej pełnych praw autonomicznych“. Rezolucya została jednomyślnie uchwaloną.

Zebranie to mogło nawet największych pessymistów przekonać, że lud polski dobrze rozumie sprawy narodowe i swoje własne, że wbrew opinii jego rzekomych przyjaciół i pseudo-liberałów, życzy sobie szerszej autonomii.

☐ **Grzymałów.** Stosunki gminne. Dobrzeby było, gdyby na wzór objeżdżających kraj ministrów, zechciał Wydział krajowy delegować urzędników do lustracyi zarządów gminnnych, bo wtedy mógłby się przekonać, że takie stosunki jakie pod względem zarządu gminnego panują w Grzymałowie, urągają wszelkiemu pojęciu o tem co nazywamy autonomią gminną. Burmistrzem jest p. Wolf Badian, który od kilkunastu lat ten urząd piastuje bez widocznych dla miasta korzyści, dziś zupełnie ociemniały i zdziecinniały, wobec czego sprawami gminnymi zajmować się nie może. Zastępca jego dawno zrezygnował, tak, że faktyczne rządy miasta spoczywają w rękach sekretarza gminnego p. Gedależa. — Rady gminnej nie zwołuje się po kilka miesięcy i każdy robi co mu się podoba, bo to niektórym panom radnym bardzo wygodnie, jeżeli nie ma ładu w zarządzie miasta! Rada powiatowa skałacka, o której delegat Wydziału krajowego także nie jedną ciekawą rzecz na miejscu mógłby się dowiedzieć — patrzy na to i cieszy się, że Grzymałów bezrządem stoi.

Mniej jednak są zbudowani tym stanem rzeczy mieszkańcy miasta Grzymałowa, o których zdrowie i majątek chodzi. — Przy ostatnim ogniu, którego pastwą padło 6 domów tuż obok szkół ludowowych, okazało się, że z rekwizytów ogniowych, na których naprawę corocznie po kilkaset koron w budżet miejski się wstawia— jedna mała sikawka była zupełnie zepsuta, a druga bez węża, a z beczkowozów żaden do ognia nie mógł wyjechać. Straży ogniowej nie mamy żadnej! To też ratunek spoczywał w Boskich rękach, które wiatr skierowały na park hr. Pinińskich, a nie na miasto, i tym sposobem uratowały je od zupełnej zagłady! Wiele też mamy do zawdzięczenia folwarcznej straży ogniowej p. Rosenstocka w Skałacie, która pod kierownictwem p. Ales. Rosenstocka i sędziego Gizowskiego przybyła nam na pomoc i jedyna przy palących się przez całą noc wśród silnego wiatru stokach zboża czuwała i rozszerzeniu ognia zapobiegła!

Prosimy więc władze kompetentne, aby w tę gospodarkę gminną wglądnęły, i albo wpłynęły na zniedołężniałego burmistrza, aby zrezygnował, albo zaprowadziły na czas jakiś komisarza rządowego, bo dalej tak być nie może!

Dział ekonomiczny.

= **Z kolei.** Według komunikatu umieszczonego w „Wiener Zeitung“ będą rozdane w drodze publicznego przetargu wszystkie roboty i dostawy dla wybudowania części linij kolejowych Merzolombardo-Ponte St. Giustina-Malé od klm. 40·75 do klm. 60·2 po cenach ryczałtowych. Odnośne oferty można wnieść najpóźniej do godziny 12 dnia 8 października 1906 do dyrekcyi budowy kolei żelaznych w Wiedniu VI Gumpendorferstrasse nr. 10. Warunki i resztę alegatów można przejrzeć w wyżej wymienionej dyrekcyi i w magistracie miasta Trient jako koncesyonaryusza kolei lokalnej Trient-Malé.

Z dniem 1 października b. r. zmieniono nazwę dotychczasową stacyi kolejowej „Wobratain-Cernowitz“, położonej na szlaku kolejowym Iglau-Razic w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Pradze na „Wobratain“.

Stacyę kolejową Weibern-Aistersheim położoną w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Lincu na szlaku kolei lokalnej Lambach—Haag, a urządzoną dotychczas tylko dla ruchu osobowego pakunkowego i towarowego w ładugach całowozowych, otwarto z dniem 1 września br. także dla ruchu drobnych przesyłek pośpiesznych i towarowych.

= **Przemysł krajowy.** W dniach od 10 do 14 października odbędzie się w Tarnopolu postój „Wystawy ruchomej“ urządzony przy sposobności wystawy miejscowego przemysłu, którą zorganizowało tamtejsze ruchliwe Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“. Główny dział tej ostatniej wystawy będą stanowić wyroby stolarskie, które z Tarnopola znajdują zbyt na Węgrzech i w zachodnich prowincyach austryackich. W czasie wystawy odbędą się dwa zgromadzenia, a mianowicie zebranie szerszej publiczności dnia 13 bm. i zgromadzenie kupców i przemysłowców dnia 14 b. m. Wystawę zwiedzić ma grupami młodzież wszystkich miejscowych zakładów naukowych, a dla każdej grupy odbędą się popularne wykłady na temat akcyi uprzemysłowienia kraju.

= **Dostawy introligatorskie dla kolei.** „Gazeta Lwowska“ ogłasza rozpisanie dostawy robót introligatorskich i litograficznych na rok 1907 dla okręgu Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Dotyczące oferty sporządzone na przepisanych formularzach należy wnieść najpóźniej do dnia 30 października 1906 do godziny 12 w południe do Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Bliższe warunki tej dostawy są podane w „Gazecie Lwowskiej“ i mogą być także przejrzane w oddziale 2 dla spraw prawniczych i administracyjnych Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

= **Odpływ złota z banku angielskiego.** — Ciągły a silny popyt z New-Yorku na złoto z rynku angielskiego zmusza bank angielski do myślenia o dalszych środkach zabezpieczenia się przeciwko temu prądowi. Przeciążenie tamtejszego rynku tratami amerykańskiemi doprowadziło do znacznych ograniczeń przy dyskontowaniu tychże, oraz do podniesienia stopy dyskonta weksli w banku do wysokości 5 prc. W angielskich kołach handlowych przypuszczają jeszcze, iż dalsza zwyżka dyskonta nie okaże się już konieczną w najbliższym czasie, jednakze przypuszczenia te nie są jednomyślne. Zależeć to będzie głównie od podstawy, jaką zachowa New-York, gdzie oglądają się na pomoc ze strony skarbu związkowego, lecz pomoc ta dotąd nie jest stanowczo zapewniona. Bank francuski powstrzymuje również wydawanie złota do Ameryki, od czasu, gdy wypuszczenie przez Stany Zjednoczone złotych dolarów (Eagles) zrozumiał, jako wskazówkę ostrzegającą.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 7 października.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·50 do 7·70, pszenica na terminy 7·30 do 7·50. Żyto gotowe 5·60 do 5·80, żyto na termina 5·40 do 5·60. Owies obroczny gotowy 6·50 do 6·70, Owies obroczny na termina 6·10 do 6·30. Jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniany od 6·40 7·—. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·— do 6·50. groch do gotowania 8·— do 9·—, Wyka 5·60 do 6·—. Bobik 550 do 5·75. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, konicz. szwedzka 50·— do 65·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36·25 do 36·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·25 do 18·50.

Tendencya zniżkowa utrwala się; jedynie owies wskutek słabych dowozów wykazuje nieznaczną zwyżkę cen.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Długoletnia abonentka. Kubelik będzie w dniach najbliższych koncertował we Lwowie, więc może WPani zechce od niego wprost zasięgnąć informacyi. My mimo najszczerszych chęci nie możemy służyć informacyami. Kubelik ożenił się z jakąś arystokratką węgierską, lecz jak się jej pierwszy mąż nazywał — nie wiemy,

MP. Marya Sein... Lwów. Sprawa nie przedstawia się tak czarno, jak się WPani zdało. Wycieczkę, o której mowa, organizował dyr. Lityński, który z powodu śmierci brata musiał wziąć urlop w celu uregulowania stosunków majątkowych i musiał wyjechać.

WP. Józef Cz... Na zapytanie w sprawie pożyczek rentowych możemy służyć następującemi informacyami: 1. Podania o pożyczki rentowe można wnosić zawsze 2. Posiedzenie komisyi włości rentowych odbędzie się w listopadzie. 3. Każda pożyczka rentowa, bez względu na wysokość, pociąga za sobą niepodzielność gospodarstwa na czas trwania pożyczki. 4. Spłata pożyczki rentą równą 4½ proc. trwa lat 56. Po dziesięciu latach spłacania rentowych może dłużnik spłacić całą resztę dłużnego kapitału odrazu

---

W naszej Administracyi złożyli:

Na dom sierót pod wezwaniem Niep. Poczęcia N. P. Maryi (Grodecka 2):
D. G. 2 kor.
Dla przytuliska Brata Alberta:
Jadwiga P. 2 kor.. D. G. 2·05 kor.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Kąpiele z kwasu węglowego (CO_2)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„TLEN“.

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w **astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp.**, niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

☞ TLEN ☜

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman, i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „TLEN“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z tabryki „TLEN“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. Srokowski, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli do kąpieli z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

Zofia Solska.

Leipzig (Gohlis) den 21. 6. 05. 5663

Im Besitze Ihrer Bäder, fühle ich mich gleichzeitig verpflichtet Ihnen meinen wärmsten Dank auszusprechen, da ich schon einige Jahre an Rheumatismus leide und ich verschiedene Mittel angewendet habe, die mir jedoch soviel wie garnichts holfen. Nachdem ich nun einige Ihrer Bäder nahm spüre ich bedeutende Besserung, ersuche Sie daher um weitere Zusendung von 15 Kistchen. Ich werde nicht ermangeln Ihr Fabrikat in meinem Bekanntenkreise zu empfehlen

mit Hochachtung
C. Schmidt, Beamter.

Fürth i. B. den 26.8. 05.

Mit Gegenwärtigen ersuche, ich um Zusendung von weiteren 15 Bädern da mir die bisher gelieferten schon sehr gute Dienste geleistet haben, wofür ich Ihnen hiermit auch zugleich meinen herzlichen Dank ausspreche.

Achtungsvoll
Frau A. Quallbrun.

Nürnberg den 22. 7. 05.

Mit Freuden constatiere ich, dass der Verbrauch der mir gesandten 5 Bäder einen über Erwarten guten Erfolg hatten, zumal ich mit den dies jetzt benutzten Mitteln nur einen negativen Erfolg erzielte. Indem ich Ihren meinen herzlichen Dank abstatte, bitte ich Sie mir weitere 10 Bäder per Nachnahme zusenden zu wollen. Seien Sie versichert, dass ich es nicht unterlassen werde Ihr fast wunderwirkendes Präparat den mit dieser Krankheit befallenen Menschen meinen Bekanntenkreises aufs wärmste zu empfehlen

Hochachtungsvoll
Frau J. Körner.

Frankfurt a. M. den 3 Sept. 1905.

Teile Ihnen mit, dass ich durch Gebrauch Ihrer Bäder sehr viel Linderung erhielt. Seit 7 Jahren leide ich an Gicht und Rheumatismus und kann ich zu meiner Freude berichten, dass alle Mittel die ich benutzte, mir die Kohlensäure Bäder von „Tlen“ am besten getan haben und kann ich dieselben für jedermann aufs beste empfehlen. Ich bitte um weitere Zusendung von 10 Kistchen.

Achtungsvoll
Frl. S. E.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez JWielmożnego Pana Dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franko.

Kufeke'go

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.

Mączka dla dzieci

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel
R. KUFEKE
WIEN I, und Bergedorf—Hamburg.

Kufeke'go

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE
pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek d. 8 października 1906 r.

Ach to Zakopane!

krotochwila w 3 aktach C. Kraatza i M. Neala, przerobił Adolf Walewski.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 października. Olbrzymi program nowości! GRANTO AND MAUD, senzacyjni tancerze na drucie. THE NAMRUYS, olbrzymie organy bambusowe. GUERIDA z TICH. WYSPA TULIPATAN. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 10782

W. Romaniszyn LWÓW, ul. Kopernika 16
Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników. 8739

Proszę kupować **DAMSKIE GORSETY** reformowe tylko u **FOGLA, MAGASIN CORSETS de PARIS, Lwów, plac Halicki l. 14.** 9767

Znakomitą KAWĘ — poleca — **KAWIARNIA CENTRALNA**
we Lwowie, pl. Halicki 7, I. p. z balkonem krytym urządzona wykwintnie, wentylatory elektryczne, telefon, gazety całego świata (Nev-York Herald etc). Salon dla Pań, 4 nowe biłardy Seiferta. Otwarta do godz. 3 w nocy. 10042

Kawiarnia Boulevard
ul. Karola Ludwika 5, I. p.
po całkowitem odnowieniu poleca się łaskawej pamięci PT. Publiczności, dziękując zarazem za dotychczasowe względy. Usługa skrzętna i rzetelna, 250 dzienników do wyboru. 11140

SENZACYJNE NOWOŚCI !!!

Zagadnienia seksualne
Dr. A. Forel. Kor. 10.—.
Rozkosz G. d'Annunzio. Kor. 4.—.
Niewinny G. d'Annunzio. Kor. 4.—.
Królobójcy W. Sclavus. Kor. 5.—.
Dziennik uwodziciela
Kierkegaard. Kor. 2.60
LISTY Wielkiego
przedsiębiorcy do syna Lorimer. Kor. 2.60.
Menażerya ludzka 10078
G. Zapolska. Kor. 3.—.

Księgarnia Polska we Lwowie, Akademicka 2a.

Konkurs.

Rada gminna w Krystynopolu rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego, połączoną z obowiązkami weterynarza miejskiego, o rocznej płacy za obie te czynności 1200 kor.

Podania należy wnosić najdalej do 15-go listopada r. b. do urzędu gminnego.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na 1 rok, poczem nastąpi stabilizacya.

Krystynopol, 2 października 1906.

11155 **Zwierzchność gminna.**

300 utworów

muzyki klasycznej, salonowej, z najnowszych oper i operetek oraz tańców w **3 albumach** ozdobnie oprawnych, zawierające utwory wybitnych współczesnych i dawniejszych kompozytorów.

Cena każdego albumu wynosi tylko K. 14.40 z przesyłką K. 15.20. (Wartość tych utworów pojedyńczo wynosi przeszło 400 Kor.).

Do nabycia w księgarni i składzie nut
Maniszewskiego i Meinharta
we Lwowie, plac Halicki 3. 10430
Na żądanie wysyła księgarnia nuty i książki do wyboru.

TANIA KAWA.

Santos	dobra	55	ct.	za ½	kg.
Portoriko	prima	65	„	„	„
Ceylon	wyśm.	75	„	„	„
„	plantac.	90	„	„	„
„	perłówka	90	„	„	„
Mocca	arabska	80	„	„	„

4¾ kg. franko za pobraniem. wysyła **Adolf Singer, Lwów** Sykstuska 1. 5764

SZADKOWSKI i KOPCZYŃSKI. Lwów, Plac Bernardyński l 3.
MAGAZYN BRONI i PRACOWNIA RUSZNIKARSKA.
Polecamy broń myśliwską śrutową i kulową, oraz wszelkie przybory łowieckie, Reparacyi uskuteczniamy tanio a dokładnie. Ceny nizkie. 9871

Ogłoszenie licytacyi ofertowej.

Przy c. k. fabryce tytoniu w Winnikach nastąpi przeprowadzenie instalacyi ogrzewalni o nizkiem ciśnieniu (Niederdruck-Dampfheizung) urządzenie wentylacyi i suszarni.

Celem zabezpieczenia tych robót rozpisuje się licytacyę ofertową do dnia 27 października 1906 do godz. 12 w południe.

Bliższe szczegóły zasięgnąć można w gazecie urzędowej we Lwowie, w Wiedniu, jakoteż w c. k. fabryce tytoniu w Winnikach.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego

Wiedeń, dnia 24 września 1906.

C. k. generalny dyrektor:
11055 **Kempf m. p.**

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia i haftu

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania
który nie posługuje się agentami.
Nauka haftu bezpłatna.
Cenniki gratis i franco.
Przyjmuje również maszyny do szycia wszystkich systemów do naprawy. 3036
Lwów, Hotel Żorża.
JÓZEF IWANICKI, mechanik i specyalista.

Kasa Oszczędności król. wol. miasta Stryja rozpisuje

Konkurs

na posadę urzędnika z płacą roczną 2200 kor., dodat. aktw. 500 kor., do której przywiązane są 5 czteroleci po 300 kor.

Po roku prowizorycznej a zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya, a nawet posunięcie na posadę buchaltera z płacą roczną 2800 k., dod. aktyw. 600 kor., do której przywiązane są 2 czterolecia po 300 kor. i 3 czterolecia po 400 k. — Kandydat winien wykazać się świadectwami:

a) Ogólne i zawodowe wykształcenie

b) Najmniej sześcioletnią praktyką w jednej z instytucyi finansowych w kraju. 11242

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce Dyrekcyi najpóźniej do 20 października 1906.

Stryj, 3 października 1906.

DYREKCYA.

MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER
FRANCISZKA FOLGI
Lwów, ul. Sobieskiego l. 2.
poleca obficie zaopatrzony skład futer męskich i damskich różnej jakości, oraz kołnierzy, zarękawków i czapek damskich.
Wszelkie zamówienia uskutecznia się jak najdokładniej i w jak najkrótszym czasie.
Ceny umiarkowane. 10699

Jan Tarzyna, jubiler i złotnik
poleca bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów, pl. Maryacki 4 3039

Dla dostarczania robotników do tkalni czeskiej poszukuje się
POŚREDNIKA PRACY
Oferty pod „Czechy P. 2777“ do HAASENSTEINA & VOGLERA, Wiedeń I. 10922

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Dział ogłoszeń „Popierajmy Przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce (3 : 45 m/m) wynosi 3 korony. Zamówienia do działu „Popierajmy Przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracya Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — —
— — — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE“ we Lwowie ulica Krzyżowa 12.
Do nabycia w aptekach. 694 Nr. telefonu 5

Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego

Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Wykonywa: Czasopisma, Dzienniki, strzeye, Broszury, Dzieła, Buwszelkie druki, Cenniki, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Fabryki papieru maszynowego
Braci Fiałkowskich
w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w. i. 697

Na wycieczki i komisye
poleca 700
Jedyna krajowa fabryka
Konserw mięsnych i pasztetów
A. Śliżyńskiego w Lisku
swoje powszechnie za dobre uznane wyroby.
— — Cenniki bezpłatnie. — —

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

— — poleca — — 698

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Biedny uczeń VI kl. gimn. poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłosz. do Admin. Słowa pol. pod „Goryński". 11129

Udzielam nauki kroju francuskiego i angielskiego najprzystępniejszą metodą, sprzedaję formy na prowincyę według podanej miary. Rozalia Bourdon, Lwów, ul. Teatralna 8. 11103

Celująca maturzystka gimn. długoletnia nauczycielka, biegła w filologii, matematyce, fizyce udziela lekcyi, zwłaszcza w zakresie gimnazyum wyższego. Zgłoszenia pod: „Maturzystka", Uniwersytet. 11113

Marya Podlewska otwiera kurs rysunku i malarstwa. Ul. Chorążczyzna 16. 10544

Szkoła tańców i szermierki Loeffiera, ul. 3-go Maja 2, I p., rozpoczyna z dniem 15 b. m. kurs tańców. Zapisy przyjmuje codziennie od dnia 10 bm. w każdej porze. 11174

Lekcyi fortepianu udzielam metodą wiedeńską 4—5 zł. miesięcznie. Plac Dąbrowskiego 3, I piętro. 11183

Szkoła języków
francuski, angielski, niemiecki.
The Berlitz School
ul. Trzeciego Maja 2.
—— Wpisy codziennie. ——
11083

Prywatna
Akademia-Handlow. w Lipsku
12-miesięczne studyum w celu osiągnięcia dojrzałości do **wyższej** karyery kupiecko-technicznej. Specyalne kursy dla działu kierownictwa rozmaitych branż. Prospekty darmo w sekretaryacie. Johannisplatz 5. 7315

Poszukuję na wieś nauczycielkę, któraby przygotowała dziewczynki 6 i 8 letnią do II. względnie III. normalnej. Zgłoszenia adresować: Karol Janecki, Władysławów, p. Krasiczyn. 11238

Gherche française bonne prononciation trois fois semaine Kopernika 7, deusiéme, Rotter. 11248

Akademik ze szczególną znajomością języka niemieckiego poszukuje lekcyi we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia uprasza pod „Victor" poste-restante Założce. 11227

Posady poszukiwane

Rządca dóbr z najlepszą rekomendacyą większych skarbów. — MAGAZYNIER lub kasyer z odpowiednią kaucyą. — PIWOWAR renomowanych browarów, ekonom, gorzelnik i inna doborowa służba dworska są zaraz do dyspozycyi. Zgłoszenia: **Biuro komisowe M. S, Sokołowskiego, Lwów, ul. Ossolińskich 15.** 11096

Magister farmacyi poszukuje posady na prowincyi. Informacyj udziela A. J. Teutelbaum, apteka, dra J. Piepesa-Poratyńskiego. 11049

Koncypient z trzyletnią praktyką poszukuje posady od 1 listopada b.r. Dr. Laufer, Czerniowce, ul. Hormuzakiego 9. 11030

Kandydat notaryalny, obznajomiony z praktyką notaryalną poszukuje posady. Zgłoszenia: Filipowski, Delatyn. 11108

Dostarczamy bez interesownie doborowych oficyalistów, urzędników prywatnych, służbę, rzemieślników, handlowców, przeprowadzamy kupna, sprzedaży, dzierżawy, interesa przemysłowe, pożyczki. — Poszukujący posady znajdą umieszczenie. Bierzemy w komis: bitą zwierzynę, drób, masło, sery. Agencya, Lwów, ul. Ormiańska 30. 11119

Małżeństwo bezdzietne, zdolna kucharka, mąż służący przyjmą miejsce we Lwowie lub na prowincyi. — „Małżeństwo P." główna poczta Lwów. 11180

Młody destylator biegły w fabrykacyi polskich rosolisów, szuka posady w większej propinacyi. Lwów poste rest. „S. D." 11152

Panna izrael. z kilkuletnią praktyką naucz. z franc., muzyką przed szkolnym poszukuje posady na wyjazd p. rest. „Lekcya 100". 11175

Koncypient adwokacki poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. Zgłosz. „Koncypientura" Adm. Słowa polskiego. 11071

J. Wielmożnym Pp. Obywatelom ofiarowuje swe usługi zupełnie trzeźwy, 27-letni mężczyzna, jako I lokaj, zaufania godny służący, w domu szczero-polskim. Adres: „O. Samotny p. rest. Sokal". 11151

Pisarz-ekonom, lat 30, ze szkołą rolniczą i praktykami, poszukuje posady w większych skarbach. Adres: post. rest. Pisarz K. S. Lwów. 11106

Rutynowany solicytator adwokacki, piszący na Remingthonie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: „S. B." post.-rest. Drohobycz. 11118

Asystent farmacyi poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Admin. Słowa pol. pod „Asystent". 11121

Guwernantki z wyższem wykształceniem i muzyką, maturzystkę gimnazyalną na wyjazd, nauczycielki, bony Niemki i klucznice, poszukuje zaraz Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6. 11240

Urzędnik skarbowy przyjmie zarząd kamienicy lub zajęcie poobiednie biurowe. — Zgłoszenia pod „Pedant" do Administr. Słowa. 11214

Ekonom kawaler, lat 32 ze szkołą rolniczą i praktykami poszukuje posady. Adres: post.-rest. „Ekonom", Króla Leszczyńskiego 20, Lwów. 11105

100-200 koron da młoda panienka za wyrobienie posady biurowej. Zgłosz. pod „Pilna" do Adm. Słowa pol. 11219

Pomocnik handlowy z działu korzenno-śniadaniowego obejmie posadę natychmiast. Zgłoszenia: Pruszkowski, we Lwowie, ul. Szumlańskiego 11. 111229

Poszukuję miejsca jako zarządczyni domu, lektorka, ewentualnie nauczycielka do dzieci lub do towarzystwa starszych panien. Włada językiem polskim, francuskim i niemieckim. Zgł. do Admin. Słowa pol. pod „Starsza osoba". 11252

Rządca dóbr, administrator, z wyższem zawodowem wykształceniem, z długoletnią wszechstronną praktyką, lat 42, chlubnie polecony, obejmie samodzielną posadę w większym majątku od 1 lipca 1907 r. ewentualnie wcześniej Zgłoszenia: „A. P. R." post. rest. Lwów, główna poczta tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 11222

Osoba w średnim wieku z dobrej rodziny, wykształcona, muzykalna, umiejąca krawieczyznę, poszukuje zajęcia na skromnych warunkach. „A. Z." główna poczta post.-rest. 11226

Posady zaofiarowane

Droguerya w Żywcu poszukuje rutynowanego pomocnika kawalera natychmiast. 10587

Praktykanta lub praktykantkę z odpowiedniem wykształceniem, — muzykalność warunek pierwszorzędny — przyjmie MAGAZYN NUT B. Połonieckiego, przy ul. Klementyny Tańskiej 1. Zgł. między godz. 11—12 w południe. 11011

Poszukuję inteligentnej Niemki do dwojga dzieci. Wiadomość: apteka Rubla, ul. Skarbkowska 7. 11249

Pierwszorzędny handel win i delikatesów poszukuje inteligentnej panny wyłącznie do rozmowy i przyjęcia klienteli. Dobra zapłata i natychmiastowe objęcie posady. Panie z handlem obznajomione mają pierwszeństwo. Oferty do biura Sokołowskiego. 10733

Adw. Anderman w Delatynie poszukuje z dniem 1 listopada 1906, rutynowanego koncypienta. 11232

Adwokat Albert, ul. Kościuszki 5, poszukuje rutynowanego mundanta. 11260

Biuro architektoniczne W. Sikorskiego w Krośnie, poszukuje biegłego rysownika, zgłoszenia tylko z podaniem warunków i odpisami świadectw. 11230

Zdolnego i trzeźwego kucharza poszukuje kawiarnia, ul. Teatralna we Lwowie. 11250

Apteka Thürhausa w Bursztynie poszukuje ucznia z rozpoczętą praktyką. 11026

Zdolnego pomocnika poszukuje fryzyer Wołoszyn, ul. Gródecka 5, Lwów. 11056

Apteka Safrina w Drohobyczu, poszukuje rutynowanego współpracownika z dniem 1 listopada, pod korzystnemi warunkami. 11133

Adwokat Landes w Turce poszukuje rutynowanego koncypienta. 11093

Poszukuje się rodowitej Niemki z dobremi świadectwami do 3 dzieci, biegłej w szyciu i zajęciach gospodarskich, ul. Żulińskiego 6, II p. „S. T." 10771

Gospodyni, znakomitej kucharki do zarządu domu u kawalera na wsi (bez wiejskiego gospodarstwa) potrzebna zaraz, ewent. może być małżeństwo jeżeli mąż może być lokajem. Oferty pod „T. W." do Słowa Pol. 11074

Dzielnego podróżującego do wyjazdu na prowincyę poszukuje firma Piotr Miączyński, ul. Wałowa 9. 11084

BIURO techniczne we Lwowie poszukuje rutynowanego buchaltera i korespondenta biegłego w języku polskim i niemieckim. Posada do objęcia natychmiast. Zgłosz. pisemne z podaniem warunków pod: „Buchalterya" poste-rest. Lwów. 10752

Technika dentystycznego, rutynowanego poszukuje zaraz dr. Fruchtman, Lwów, ul. Hetmańska 12. 11147

Buchaltera lub **buchalterkę** biegłą w korespondencyi polskiej i niemieckiej oraz **praktykanta** z dobrego domu przyjmiemy zaraz, Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska l. 3. 11127

Pomocnika handlowego z działu farb i materyałów poszukuje handel Juliana Polaka w Stanisławowie. Tylko poważniejsi Panowie z dobrymi poleceniami zechcą wnieść oferty z dołączeniem fotografii. 11213

Ekonoma, leśniczego, ogrodnika i klucznice samoistne poszukuje zaraz Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, ul. Batorego 6. 11239

Poszukiwany gorzelnik który zarazem pełnił funkcyę pisarza gospodarczego. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw proszę nadsyłać p. Wiszniewski Bieździatka p. Kolaczyce. 11241

Poszukuję zarządczyni energicznej w średnim wieku z dobremi rekomendacyami zaraz Pensyonat „Mignon" Badenich 3. 11235

Płatniczy potrzebny do Czerniowiec, restauracya pierwszorzędna, kaucya 300 zł. do 500 zł. Wiadomość Hotel Polski, ul. Sienkiewicza Lwów, u portyera, pomiędzy godz. 10 a 1 w południe. 11216

Artykuły spożywcze

Pomidory czerwone, pięciokilowy koszyk 3 korony, wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 9370

Świeży miód pszczelny lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 k. z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg po **5 kor. 60 h. również z opłatą poczty**. Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 10174

Kalafiory piękne, róże 50 h. cebulki hyacentowe pierwszorzędne 50 hal. wysyła Ant. Klimowicz, Lwów. 10581

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania odlewarnia czcionek drukarskich kompletna z pismem polskiem, ruskiem i hebrajskiem. Bliższa wiadomość w Lwowskiem Towarzystwie zaliczkowem. Jagiellońska l. 2. 11142

Guziki roboty ręcznej do bielizny, kołder i sukien poleca PT. Kupcom i PT. Publiczności Stowarzyszenie kobiet „Pomoc przemysłowa" Lwów, Miłkowskiego 1. 10171

Słynne Christofla z Paryża srebro stołowe poleca Jan Wójtych, złotnik, Lwów, Akademicka 8. 10611

Kartki fotograficzne 100 sztuk koron 3, poleca Edmund Brodkowski, skład aparatów fotograficznych, Lwów, ul. Wałowa 11. 11218

Ubiory męzkie: dla chłopców w wielkim wyborze poleca **S. W. Schleifer, Lwów**, ulica Sykstuska l. 3. — Bajecznie tanio. 10697

Okazya! Kilkadziesiąt sztuk trawers długości 6·0 m. do 7·50 m. Nr. 18, 20 i 22 są do odstąpienia po cenach zeszłorocznych. Wiadomość: ul Bonifratrów (pierwsza przecznica Hoffmana) l. 4, II p. 11224

Siedemnaście ulów pełnych, 25 próżnych sprzedam natychmiast. Kisielewski, Chlebowice świrskie p. Świrz. 11253

Do sprzedania z powodu zamiany na większą instalacyę: 1) Maszyna parowa o sile 50 koni firmy Breitfeld Danek et Comp., leżąca z aparatem Ridera. 2) Maszyna dynamo-elektryczna o sile 250 amperów na 110 wolt do oświetlania. 3) Pompa ssąco tłocząca do siły motorowej. Wszystko mało używane w dobrym stanie. Wiadomość: w zarządzie Pasażu Mikolaschów we Lwowie. 11234

Karetkę używaną tanio do sprzedania, 2 faetony, półkryty nowy i mało używany prawie nowy. J. Krasiński w Stryju. 11236

Motor parowy 4-konny syst. Hoffmeister — **Pompa** parowa 1-konna tanio do sprzedania. Stanisławów, ul. Sobieskiego, fabryka krajow. 11221

Okazya! Prawdziwe oryentalne perskie dywany: Bokara, Afgany, Derbenty, Galery, Koramany, po nader niskich cenach, **ul. Kopernika 17.** 11097

Dwór Derewnia, poczta Turynka, kupi wagę mostową, używaną, o sile 1500 do 2000 kilogramów. 11131

Truciznę na myszy polne w pigułkach, znaną ze swej dobroci. Sprzedaje po cenie 80 hal. za kilogram Apteka Jana Stenzla w Rohatynie. 11123

Materace włosienne, sprężynowe, siatkowe (żelazne) po najniższych cenach poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli pasaż Mikolasza. 8797

Interesy handlowe

Droguerya nowa we Lwowie, nadzwyczaj intratna jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Adres: „Droguerya 100" Lwów, post. rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 11050

Kamieniołomy do wynajęcia ma zarząd dóbr Krzywczyce p. Lwów 14. 11207

Konkurs na budowę dwuklasowej szkoły w Ossowcach do 15 października 1906. Plan i kosztorys jest u przewielebnego ks. kanonika W. Kuzyka; proboszcza w Ossowcach p. loco. 11150

Teren naftowy w Tustanowicach miejsce na 3 szyby korzystnie do objęcia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **dr. Zygmunta Lisiewicza** ul. Akademicka l. 22 10532

Apteki w dzierżawę w większem mieście poszukuję. D. Kreppel-Drohobycz. 11231

Przy wielkim tartaku i miejscu kąpielowym, poczta i stacya kolejowa w miejscu, jest handel korzenny i delikatesów, restauracya, piwiarnia, hotel, piekarnia, trafika, sprzedaż kart do grania itd. wraz z urządzeniem, z wolnej ręki do sprzedania, reflektanci raczą swe oferty nadesłać do Administracyi Słowa pod „Sprzedaż". 11243

Poszukuję zarząd kamienicy we Lwowie, złożę kaucyę. Zgłoszenia do Administracyi Słowa pod „Zarząd". 11233

Z powodu słabości i wyjazdu na południe z polecenia lekarzy, poszukuję wspólnika lub odsrzedam kamieniołomy wraz z dostawą do regulacyi. Duda w Kamieniu p. Petranka. 11237

Mleczarnię bardzo dobrze się rentującą, z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. — Wiadomość w biurze gazet Olszewskiego. 11220

Nieruchomości

Gruntu 20—30 morgów kupię koło Lwowa do 12 klm. Grunt ma być suchy, słoneczny, może być piasczysty, prawie nieużytek. Zgłosić pod cyfrą „J. Ł. 37". Administracya Słowa Polskiego. 11112

Kupię dworek z ogrodem i małem gospodarstwem (pozostałość po parcelacyi) w pięknem położeniu, blizko kolei. Kozłowski Witryłów Mrzygłód. 11153

Bardzo tanio i pod korzystnemi warunkami 1 realność w Kleparowie, murowane, z ogrodami zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ul. Teatralna l. 7876

Mieszkania i sklepy

W Zaleszczykach potrzebna jest restauracya, pokój do śniadań. Bliższa wiadomość u Witołda Mańkowskiego, Zaleszczyki. 10764

Akademik poszukuje przy inteligentnej rodzinie pokoju z osobnym wchodem i całym utrzymaniem od 15 lub najpóźniej do 1 listopada Zgłoszenia z podaniem cen pod W. C. post.-rest. Jarosław. 11228

Poszukiwaną jest **willa obszerna** około 10 pokoi do wynajęcia lub sprzedania we Lwowie lub najbliżej **okolicy**, także **mieszkanie** 7- 8 ubikacyi od 1 listopada b. r. Zgłoszenia „T. H." Biuro Plohna, Lwów. 11208

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie, ul. Miłkowskiego 2. 11201

3 lub więcej pokoi, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienka, spiżarka od 1 listopada przy ul. Sadownickiej l. 49 do wynajęcia. 11171

Pokój przy rodzinie z utrzymaniem lub bez, Serbska l. 2b, drzwi 11. 11217

Akademik poszukuje pokoju z usługą ewentualnie z wiktem, możliwie w okolicy kliniki. Wiadomość w biurze Plohna. 11246

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Fortepiany nowe i przegrane sprzedaje i wypożycza najtaniej Kubessa, Rynek 17. 11058

Pracownia sukien damskich J. Nowickiej ul. Łyczakowska 39, przyjmuje zamówienia na suknie i kostyumy według najnowszych fasonów. Na żądanie przymierza suknie w domu. 11192

SAMOWARY

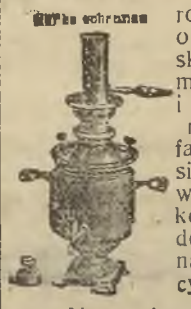

rosyjskie tylko oryginalne tulskie w olbrzymim wyborze i w rozmaitych najnowszych fasonach, mosiężne, niklowe i tombakowe po nader nizkich cenach **z gwarancyą 10-letnią.**
Naczynia niklowe
do gotowania, silne i trwałe, dobre a tanie
Kazimierz Lewicki
ces. król. dost. nadw.
LWÓW, plac Maryacki 10.
Cenniki ilustr. gratis i franko.
10684

7457 Chorym na
Reumatyzm i Podagrę
chętnie bezinteresownie donoszę listownie, jak w krótkim czasie zostałam zupełnie uleczoną z mego męczącego, upartego cierpienia.
Brigitta Stich, żona właściciela realności, Monachium, Linprunst. 13.

Nowość! Nowość!
na składzie w każdej księgarni
KNUT HAMSUN
Niewolnicy miłości
zbiór nowel
przekładu **Z. Niedźwieckiego**
kor. 1·20.
Nakład KSIĘGARNI
10763 POWSZECHNEJ
Lwów, plac Halicki 14.

Wszelkie wyroby optyczne poleca po najniższych — cenach —
BOGUMIŁ PIRKEL
optyk i mechanik 9200
Lwów, ul. Akademicka 6.
Dostawca c. k. kliniki okulistycznej we Lwowie.

1 austr. Czerw. Krz.	Kor. 60.000, 30.000	Razem 6 losów
1 węg. Czerw. Krz.	Kor. 30.000, 20.000	15 ciągnień rocznie. Cena K.
1 włoski Czerw. Krz.	Lir. 35.000, 20.000	224
1 Bazylika-Dombau	Kor. 30.000, 20.000	w 28 ratach po
1 serbski tyton.	Fr. 100.000, 75.000	8 kor. mies.
1 Jósziv (dob. ser.)	Kor. 30.000, 20.000	

Cena 224 kor. — 28 rat po 8 kor.
Pierwsza rata zpn. 11 kor., dalsze po 8 kor. — **Prawo gry już dnia 1 listopada 1906.**
Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA mydło hygieniczne

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. **Cena pudełka 70 hal.**

Tysiące podziękowań! **Ostrzega się przed naśladownictwami!** — W każdej aptece i drogeryi do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego. Główny skład
„HAYA“ mydła hygienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.
we Lwowie. 2121

Mimo podrożenia

wszelkich materyałów poleca z powodu wielkich zapasów bez podwyższenia cen

na sezon obecny

W. ADAMSKI

Lwów, Akademicka 2

(Hotel George'a)

Brukselskie dywany przerabiane 200×300 od kor. 22.—
Brukselskie dywany przed łóżka „ 2.40
Deptaki metr od 55 hal.
Firanki koronkowe od k. 3.20 za parę
Firanki tiulowe „ 24.— „ „
Story i Bonny femmes tiulowe od k. 10.— za sztukę
Kapy tiulowe i Point-lace sztuka od k. 20.—
Kapy tiulowe podwójne od k. 60·— sztuka.
Portyery kolorowe para od k. 5.50
Portyery wełniane i sukienne z frendzlami od k. 10 para
Portyery „Karamanic“ imit. od k. 21.— para
Kocyki wełniane na łóżka od k. 3,60 sztuka
Kapy na łóżka od k. 9.— para.
Serwety na stół od k. 3.90
Narzuty „Karamic“ od k. 23.—
Narzuty dywanowe od k. 46.—
Dywany salonowe 200×300 strzyżone po k. 53.—
Dywaniki przed łóżka (modne kolory) po k. 4.—
Chodniki jutowe metr po 52, 60, 70 hal. i wyżej
Deptaki kokosowe i rogoże itp.
Poleca również największy wybór nowości dekoracyjnych GOBELIN, MAKAT, PARAWANÓW, DYWANÓW PERSKICH MATERYJ MEBLOWYCH: jedwabnych, dywanowych, wełnianych itp., — oraz
11258

największy magazyn

TAPET

od najtańszych do najwykwintniejszych.

Wzory wysyła się opłatnie. Cenniki gratis.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitosci uznane 10670

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.**

Do sprzedania

duży i rentowny fabryczny interes, mający świetne warunki rozwoju przed sobą i bezwzględnie zapewniony byt, a odpowiedni szczególnie dla znacznej pracowitej a pomysłowej rodziny. Pośrednict. niewykluczone. Potrzebny kapitał 100.000 kor. Poste-rest. „120 Z. B.“ KOŁOMYJA. 10732

Ręczy za to

apteka C. Balassy, iż puszczone przez nią w handel: cudownej skuteczności prawdziwe angielskie Balassy „Mleko ogórkowe“ jest dla twarzy zupełnie nieszkodliwem.

Raz tylko niechaj zechcą Szan. Panie nasze zamowić na próbę Balassy „Mleka ogórkowego“ a przekonają się, że środek ten wypiękniający usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, wągry, zaskórniki i wszelkie inne zanieczyszczenia skóry i czyni lica gładkiemi, wyposażając je w młodość i świeżość. Flaszka po kor. 2·— do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe kor. 1·—, puder kor. 1·20 i krem ogórkowy kor. 2.

Dom wysyłkowy: C. Balassa, Budapeszt, Andrassystrasse 47.

Skład główny: H. Rubel przedtem Zygmunt Rucker, Lwów; F. Bajer, M. Schwarz, Przemyśl; Reim i Ska, Kraków. Dostać można we wszystkich aptekach i drogeryach 1220

Skład bluzek

bez konkurencyi
10347 ceny najniższe

Tadeusz Górski

Lwów. pl. Maryacki 3.

Pożyczki

Dla osób na każdem stanowisku od 600 kor. począwszy, za poręką i ewentualnie policą, na spłatę w 5—7½ latach. Pożyczki kondyktowe i intabulacyjne na lat 15. **Nowość!** pożyczki bez spłaty kapitału na lat 15 za poręką i policą, lecz tylko dla przemysłowców, fabrykantów, właścicieli dóbr **i od kor. 20.000 począwszy.** Marka na odpowiedź. Fach pocztowy nr. 29. 11168

Józef SCHUSTER
skład pościeli ul. Kopernika 5
i Kazimierz TOCZYSKI
skład mebli, ul. Pańska 11,

przenieśli i połączyli swoje składy i pracownie w jeden duży magazyn przy ul. Trzeciego Maja l. 5.

Zakupiliśmy wszystkie pozostałe towary z byłej Spółki Tapicerów po likwidacyi i przenieśli do nowego lokalu, ul. Trzeciego Maja 5.

Polecamy w największym wyborze własnego wyrobu: salony, sypialnie, pokoje męzkie, mebelki luksusowe itp. łóżka mosiężne i żelazne materace druciane i włosienne, kołdry, koce, poduszki, prześcieradła i poszewki. Ogromny wybór dywanów, chodników, kap, firanek, portyer i stor. Przyjmujemy wszelkie przerabiania i wykonujemy takowe we własnych pracowniach tapicerskich, stolarskich i pościelowych. Wszystkie nabyte towary z byłej **Spółki tapicerskiej w likwidacyi**, sprzedajemy niżej cen fabrycznych w **nowo założonym** Magazynie pod firmą

Józef Schuster
i Kazimierz Toczyski
LWÓW, 10175
ul. 3-go Maja 5.

Ochraniaj kobietę!

Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lek. chorób kobiec. dr. Hartmanna, wysyła dyskretnie za 90 hal. w znaczkach pocztow. Oskar Fischer, Dresden — Postamt 19. 9486

Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES

Skład maszyn rolniczych, pracownia ślusarsko-mechaniczna, jakoteż własny wyrób **miechów** rozmaitych systemów. **Lwów**, ul. Gródecka 10 telefon 829. 10375

Mączka żużlowa Thomasa

Baczność na znak ochronny — jest — Baczność na znak ochronny

7299

najskuteczniejszą na wszelkie rośliny ozime, koniczyny i łąki.

Pod gwarancyą czystej, prawdziwej i skutecznej mączki dostarczają:

Fabryki fosfatów Thomasa St. z. z. o. p. Berlin W.

Generalny reprezentant „Fabryk fosfatów Thomasa“

Józef Karrach

we Lwowie.

Należy strzedz się przed zakupnem **fałszowanych i bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.**

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasińskiej.

Tomu II.: Krystyna.
Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.
Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.
Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiastki.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3·— w ozdobnej płóciennej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4·80.

Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracyi Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19

Zakład rytowniczy Maksa Glasermana

LWÓW **ul. Sykstuska 17.**

wykonywa gustownie i tanio: **stampilie kauczukowe** i metalowe, marki pieczątkowe, numeratory i stampilie datowe, obcęgi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 6247

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Puiny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Wurty (1/5 do 30/9).
7.27	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	6.55	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.	**8.25**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9).
8.15	Sambora, Chyrowa M. Laborcza, Sanoka		
8.18	Jaworowa	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki. Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9).
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zakopanego, Pesztu		
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező	8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9.
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
11.45	Podwołoczysk. Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor		
11.50	Ławocznego, Kałusza, Berhomethu (w poniedź.) Borysławia, Kochawiny.	10.55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza,	10.45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
1.40	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Stryja.	**2.21**	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
1.50	Sambora, Zakopanego, N Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek, Sianek.	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
2.20	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna,	**2.40**	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmező. Kocmania, Dorny Wat
3.55	Drohobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego.	**2.45**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i **Warszawy.**
4.37	Jaworowa	3.30	Kołomyi, Żydaczowa
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa,	4.15	Sambora, Chyrowa
5.45	Ickan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny,	6.00	Jaworowa
5.50	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.,	6.25	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza.
		6.30	Krakowa, Wiedn. Wrocł. Berlin, Warsz. Chry, Pesztu. Zakopanego (p. Tarnów).
8.40	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9).	7.25	Rawy ruskiej, Sokala
		8.15	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
		9.10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
		9.25	Podwołoczysk, Brodów, Iwania Pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
9.05	Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Körözmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	10.05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9).
9.30	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Sianek.	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedz. i św.) Wyżnicy. Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu. Iwonicza. Rymanowa		
10.55	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego. Husiatyna, Kopyczyniec	10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza. Orłowa, Zakopanego
10.55	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	11.00	Krakowa, Wiednia. Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła.
12.20	**posp.** Ickan, Konstantynopola, Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9).	11.30	Stryja.
		12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	**2.51**	**posp.** Ickan, Constancy, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania, Körözmező (od 1/5 do 30/9).
4.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi. Karlsbad-Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
	Na dworzec „Podzamcze“ z:		**Z dworca „Podzamcze“ do:**
7.00	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.35	Podwołoczysk, Kijowa,
11.25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna. Czortkowa, Potutor	11.15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2.05	**posp.** Podwołoczysk, Odessy. Kijowa. Brodów, Grzymałowa	**2.36**	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odesy, Brodów, Zaleszczyk Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
5.25	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	7.35	Podwołoczysk,
10.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna,	10.05	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest rucznami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. Zwykłe pociągi posiadają w ogólności I. II. i III. klasę wagonów. Bilety nabywać można w agencyi dziennikiw J. St. Sokołowskiego w Lwowie w pasażu Hausmana l. 3. od zwykłe i specjalne rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnem kolei państwowych ul. Kraszewskiego l. 5, drwi nr 6 od 9 rano do 3 popoł. w święta od 9 do 12 w południe.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7.07, przedpołudniem. 9.25 5.00 popołud. i 8.20 wieczór, (od 6. Maja do 23. września wł. w niedziele i rz. k. święta,) 10.00 przedpołud. 1.46 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. codziennie) 9.35 wieczór.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 8.45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. k. święta) 9.25 wieczór.
ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. święta o 9.40 wieczór.
z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.
do Brzuchowic (od 6. maja do 23. września wł.) 6.05 rano, 2.28, 8.40 i 5.36 popołudniu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9.00 przed połud. i 12.40 popołud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8.34 wieczór.
do Rawy ruskiej 11.34 w nocy każdej niedzieli.
do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.15 przed poł., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 1.35 popołud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 8.14 popołudniu.
do Szczerca 10.45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
do Lubienia 2.01 popołud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.